



PIĄTEK-NIEDZIELA
14-16 GRUDNIA 2018 r.

dziennik
WSCHODNI
MAGAZYN

Alkohol wróci
wieczorową porą?

Radni Koalicji Obywatelskiej i Białej
Samorządowej chcą znieść
wprowadzoną w Białej Podlaskiej
prohibicję na sprzedaż alkoholu po
godz. 22.00

STRONA 7

100 tys. euro za informację
o zaginionym synu

POSZUKIWANIA Jeśli Mateusz Żukowski żyje, ma dziś 21 lat. Ojciec zaginionego 11 lat temu dziecka uważa jednak, że zostało zamordowane. Celem jego życia jest odnalezienie ciała syna. Pomaga mu tajemniczy sponsor, który za informację o chłopcu zaoferował 100 tys. euro

AGNIESZKA KASPERSKA

Był 26 maja 2007 roku. 10-letni Mateusz Żukowski z Ujazdowa (gm. Nielisz) bawił się z kolegami na dworze. Do domu już nie wrócił. Jego ubranie znaleziono nad Wieprzem, kilkadziesiąt metrów od rodzinnego domu.

– Koledzy syna zmieniali zeznania. Mówili różne rzeczy. Teraz to już dorośli ludzie. Mówić nie chcą. Unikają spotkań ze mną – przyznaje Andrzej Żukowski, ojciec chłopca. – Zresztą nie wiem, czy chciałbym z nimi rozmawiać. Nie wiem, czy nie poniosłoby mnie nerwy.

Dziś ojciec Mateusza nie ma już nadziei na to, że jego syn żyje.

– Wszystko wskazuje na to, że doszło do jakiegoś wypadku koło tutejszego pałacu – podejrzewa. – Ciało pewnie zostało ukryte. Muszę je odnaleźć i pożegnać się z synkiem. Przez te lata nic się nie zmieniło. Żal i smutek są takie same. To nieprawda, że gorzej jest w święta, czy w jego urodziny. Zawsze jest



W chwili zaginięcia Mateusz miał 10 lat

Tak może wyglądać dziś

źle. Zawsze w człowieku jest ten ból.

Rodzina chłopca robiła wszystko, co w jej mocy, by odnaleźć 10-latkę. Sprawą zajmowało się kilku jasnowidzów, radiestetów i wróżbitów. Badał ją też prywatny detektyw. Śladem po ich pracy jest dziś zlicytowany przez komornika dom oraz ponad 80 tys. długu, jaki wciąż do spłacenia ma pan Andrzej.

Żadna z przekazanych przez nich informacji nie

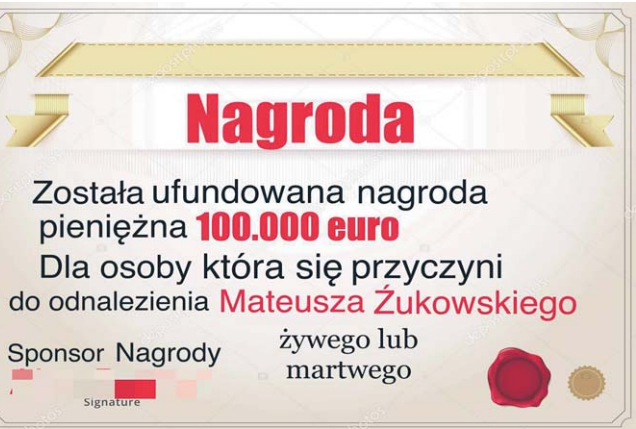
potwierdziła się. Ciała nie było ani w rzece, którą przeszukiwano aż 17 razy, ani w ziemi. Wskazane przez jasnowidzów miejsca ukrycia zwłok przebadano georadarem. Bez efektu. Nie potwierdzono też informacji, że chłopiec został wywieziony do Niemiec.

Teraz sytuacja może się zmienić, bo ufundowano 100 tys. euro nagrody dla osoby, która przyczyni się do odnalezienia Matusza

– żywego lub martwego. Albo dla człowieka, który wskaże sprawcę jego zaginięcia.

Wcześniej nagrodę w znacznej jednak mniejszej kwocie ufundował wójt gminy Nielisz. Wtedy nikt się nie zgłosił. Czy zrobi to teraz?

– Mam nadzieję, że tak wysoka kwota skłoni ludzi do mówienia. To mnóstwo pieniędzy – uważa pan Andrzej. – Zresztą ludzie już wydzwaniają do darczyńcy w tej sprawie.



O nagrodzie ojciec zaginionego poinformował na Facebooku

Próbowaliśmy się skontaktować i my. Bezskutecznie. Połączenie nie zostało nawiązane.

– Nie wiem, dlaczego. Ja do niego nie dzwoniłem, bo korzystamy z komunikatora internetowego – przyznaje tata Mateusza. – Ale nagroda jest pewna! Ten pan pochodzi z Wrocławia, ale od lat mieszka w Niemczech. Poznaliśmy się tuż po zaginięciu Mateusza. On pomagał mi wtedy w róż-

nych poszukiwaniach. Teraz ufundował nagrodę. To bardzo wrażliwy człowiek. Chce pomóc.

O nagrodzie nie wie też policja. – Wciąż prowadzimy tę sprawę – podkreśla asp. Dorota Krukowska-Bubiło z Komendy Miejskiej Policji w Zamościu. – Poszukiwania nie zostały zakończone. O nagrodzie nic nie słyszeliśmy, ale też rodzina nie miała obowiązku informować nas o tym.

Gminne życie na kredycie

RAPORT Ani złotówki długu nie ma zaledwie jedno spośród 42 miast naszego województwa. To Świdnik. Spośród wszystkich 213 gmin zadłużonych nie jest tylko 10. Najwięcej do spłacenia ma samorząd Lublina, którego dług wynosi prawie tyle, co łączne zadłużenie wszystkich pozostałych gmin z województwa

Dane o długach wszystkich samorządów zebrała i zestawiła Regionalna Izba Obrachunkowa na podstawie obowiązkowych sprawozdań od wójtów, burmistrzów i prezydentów. Największa kwota widnieje przy Lublinie, który na koniec trzeciego kwartału był zadłużony na łączną kwotę 1 489 346 047 zł.

– Aktualnie miasto Lublin posiada 43 umowy dotyczące zobowiązań dłużnych, czyli kredytów, pożyczek, obligacji i wykupu wierzytelności – wyjaśnia Katarzyna Duma z biura prasowego w lubelskim Ratuszu. Zapewnia, że miasto nie ma żadnych problemów ze spłatą swoich zobowiązań. – Zawsze były

i są regulowane terminowo, zgodnie z zawartymi umowami – podkreśla.

Ile kosztują Lublin wszystkie raty i odsetki? – W 2019 roku spłata zobowiązań dłużnych zaciągniętych w latach poprzednich wyniesie 78 510 824 zł – informuje Duma.

Ale jednocześnie samorząd chce w przyszłym roku pożyczyć kolejne pieniądze: około 71 mln zł. O taką kwotę planowane wydatki miasta mają być większe od dochodów. Ratusz zapewnia, że będzie to przedostatni rok pożyczania i że od 2021 r. zadłużenie będzie malało, chociaż nieprędko zmaleje do zera. – Spłata aktualnie zaciągniętego długu następowała

3 021 615 101 zł

Tyle wynosi łączne zadłużenie wszystkich gmin naszego województwa

będzie do roku 2043 – wyjaśnia Duma.

Nieco wcześniej swoje długi spodziewa się spłacić miasto Puławy. Zatwierdzony w tym tygodniu plan zakłada, że zadłużenie nie zbliży się w przyszłym roku do 100 mln zł, a za dwa lata przekroczy 112 mln zł. Do zera ma dojść dopiero w roku 2036.

Nie wszyscy muszą się zajmować takimi wyliczeniami. – Nie zadłużaliśmy się, bo mieliśmy

przymierza do wyemitowania obligacji. W taki sposób chce zdobyć pieniądze na tzw. wkład własny do planowanej przy ul. Fabrycznej budowy kompleksu basenów. – Najdroższej inwestycji w historii miasta – zaznacza pani sekretarz. – Wyemitujemy tyle obligacji, ile będziemy potrzebować.

Okragłym zerem po stronie długów może się pochwalić jeszcze dziewięć gmin w naszym województwie: Aleksandrów, Kłoczew, Księżpól, Siemień, Telatyn, Ułęż i Wołyni oraz gmina wiejska Puławy i gmina wiejska Międzyrzec Podlaski.

DOMINIUSMAGA (AA, RS)

ZADŁUŻENIE NAJWIĘKSZYCH
MIAST REGIONU

1 489 346 047	– Lublin
1 62 094 484	– Chełm
69 494 914	– Biała Podlaska
64 390 421	– Zamość
61 643 339	– Puławy
34 018 362	– Kraśnik
26 656 912	– Łuków
25 135 000	– Dęblin
21 664 400	– Lubartów
19 927 300	– Międzyrzec Podlaski

Dane: Regionalna Izba
Obrachunkowa, stan na
koniec III kwartału 2018 r.

HITY I KITY TYGODNIA

Poniedziałek



FOT. PIXABAY

OD NEDZY DO PIENIEDZY. Prawie ćwierć miliona zł miały wyprowadzić z kasy Bractwa Miłosierdzia im. św. Brata Alberta jego prezes, księgowa i skarbnik. Wszystkie trzy kobiety usłyszały zarzut zagarnięcia pieniędzy przeznaczonych na pomoc ubogim. **Widocznie i one bogate nie były.**

Wtorek



FOT. PIXABAY

ZARAZA W SĄDACH. Zamknięte sale rozpraw i puste biura. Tak wygląda wiele sądów w naszym regionie. Walczący o podwyżki pracownicy administracyjni masowo poszli na zwolnienia lekarskie. – Zarabiamy niewiele ponad 2 tys. zł – skarżą się **Niczego nie wywalczą. Gdy gra idzie o pieniądze, ministrowie też biorą L4.**

Środa



FOT. PIXABAY

MANNA Z NIEBA. 28 tys. zł dla skarbniczki, po ponad 20 tys. zł dla pani sekretarz województwa i szefów niektórych departamentów. Na liście nagrodzonych jest ponad 1000 osób. Tak pożegnał swoich urzędników ustępujący marszałek. **Kochani urzędnicy, cieszymy się waszym szczęściem.**

Czwartek



POLITYKA HISTORYCZNA. W rocznicę ogłoszenia stanu wojennego na Rynku Solnym w Zamościu zaplanowano rekonstrukcję historyczną wydarzenia, które nigdy nie miało miejsca. **Skoro już tyle życiorysów poddano rekonstrukcji, to dlaczego nie!**

Palma tygodnia



FOT. PIXABAY

BRACIA. Pod Łęczną pijany 19-latek rozbił audi w przydrożnym rowie. Na pomoc rozbitekowi ruszył fordem jego młodszy brat. Też był pijany, w dodatku nie miał jeszcze prawa jazdy. **Zew krwi.**

Bialski szpital najbardziej bezpieczny

ZDROWIE Szpital w Białej Podlaskiej zwyciężył w tegorocznym rankingu „Bezpieczny szpital”. Bardzo dobrze wypadła też lecznica „papieska” w Zamościu, która zajęła 7. miejsce



FOT. EB/ARCHIWUM

W październiku przy szpitalu w Białej Podlaskiej ruszyła budowa pawilonu onkologii

EWELINA BURDA
KATARZYNA PRUS

Do rankingu organizowanego przez Centrum Monitorowania Jakości w Ochronie Zdrowia we współpracy z dziennikiem „Rzeczpospolita” przystąpiło 207 szpitali. Jury wyłoniło 100 najlepszych.

W kategorii szpitali zabiegowych, wielospecjalistycznych i onkologicznych bialska placówka, podobnie jak w latach ubiegłych, znalazła się na czele klasyfikacji. Co przesądziło o sukcesie?

– Nasz szpital od wielu lat osiąga dodatni wynik finansowy, jednocześnie inwestując w nowe rozwiązania poprawiające poziom leczenia – podkreśla Magdalena Us, rzecznik Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego w Białej Podlaskiej.

Od roku przy szpitalu działa ośrodek „Domowy Szpital”, który otacza opieką przede wszystkim osoby starsze. A w tym roku rozpoczęła się tu budowa „Bialskiej Onkologii”, nowego pawilonu, gdzie

znajdą się oddziały onkologii oraz hematologii.

W rankingu ocenie podlegają: zarządzanie, jakość opieki, opieka medyczna, jakość usług, certyfikaty jakości, komfort pobytu pacjenta, analiza zdarzeń i skarg oraz dostępność do Szpitalnego Oddziału Ratunkowego.

Dodatkowym kryterium w tym roku było bezpieczeństwo pacjenta w zakresie występowania zakażeń szpitalnych i zużycia antybiotyków. – Cały czas rozwijamy nasz szpital oraz szukamy sposobów, by zwiększyć nasze możliwości niesienia pomocy chorym. Nasze konkretne wyzwania na przyszły rok to zwiększenie możliwości realizowania programów lekowych dla pacjentów onkologicznych oraz utworzenie i otwarcie nowego oddziału neurochirurgicznego – zapowiada Dariusz Oleński, dyrektor WSzS.

W najlepszej setce znalazły się również inne lecznice z województwa lubelskiego. Bardzo dobrze wypadł szpital „papieski” w Zamościu, który zajął 7. miejsce.

Na dalszych miejscach znalazły się: szpital w Parczewie (58. miejsce), szpital wojewódzki przy al. Kraśnickiej w Lublinie (63. miejsce), szpital w Łęcznej (64. miejsce), szpital MSWiA w Lublinie (69. miejsce), szpital w Tomaszowie Lubelskim (96. miejsce) i Niepubliczny Szpital w Zamościu (97. miejsce).

W pierwszej trójce najlepszych szpitali z województwa lubelskiego znalazły się: szpital w Białej Podlaskiej (1. miejsce), szpital „papieski” w Zamościu (2. miejsce) i szpital w Parczewie (3. miejsce).

Szpitaly z Lubelskiego pojawiły się także w kategoriach dotyczących lecznic, które weszły do sieci szpitali: I poziomu – szpital w Tomaszowie Lubelskim (24. miejsce), II poziomu – szpital w Łęcznej (18. miejsce) i III poziomu – szpital w Białej Podlaskiej (1. miejsce) oraz szpital „papieski” w Zamościu (2. miejsce).

W kategorii szpitali ogólnopolskich szpital MSWiA w Lublinie znalazł się na 14. miejscu.

Nowe moździerze dla naszych terytorialsów

W przyszłym roku lubelscy terytorials dostaną nową broń. Będą to polskie moździerze LMP-2017.

Ministerstwo Obrony Narodowej podpisało umowę na dostawę dla Wojska Polskiego 780 lekkich moździerzy piechoty LMP-2017, przeznaczonych dla Wojsk Obrony Terytorialnej i Wojsk Łądowych. Umowa z Zakładami Mechanicznymi z Tarnowa opiewa na kwotę ponad 31 mln zł.

Zakłady w Tarnowie dostarczą do końca 2022 roku 780 egzemplarzy LMP-2017. Pierwsza dostawa

150 moździerzy będzie miała miejsce w II połowie 2019 roku. Umowa obejmuje również szkolenie instruktorów i rusznikarzy.

Moździerze mają zasięg od 120 do 1300 metrów. Mogą miotać do 25 pocisków na minutę. Masa broni to tylko 6,5 kilograma.

Nowe moździerze znajdą się m.in. na wyposażeniu każdej kompanii lekkiej piechoty WOT. Będą wykorzystywane nie tylko z amunicją bojową i szkolną, ale też oświetlającą – przyda się to podczas działań kryzysowych, czy też akcji poszukiwawczych.



FOT. ARCHIWUM/DWOT

Moździerze LMP-2017

Energetyk na miarę zwycięstwa

Kraśnicka firma Mutalo Group otrzymała nagrodę główną w kategorii „Debiut na rynkach zagranicznych” w konkursie „Polska Firma – Międzynarodowy Czempion”. Konkurs pod patronatem Ministerstwa Przedsiębiorczości i Technologii od siedmiu już lat organizuje firma doradcza PwC we współpracy z Pulsem Biznesu i PKO Bankiem Polskim. Jego celem jest promocja aktywności polskich firm odnoszących sukcesy na światowych rynkach.

Tym razem zwycięstwo w kategorii „Debiutanci” dla firm, które odnotowały wysoki wzrost przychodów pochodzących z ekspansji zagranicznej w minionym roku, przypadło Mutalo Group.

Kraśnicka firma została założona w 2015 roku przez Tomasza i Kają Nowowiejskich, którzy wcześniej tworzyli portal Jumia dla niemieckiego funduszu Rocket Internet. Mutalo Group jest też producentem napoju energetycznego „Kabisa”, który podbił serca mieszkańców dwunastu krajów Afryki Subsaharyjskiej.

– Jesteśmy pierwszą polską firmą, która stawia na Afrykę jako strategiczny kierunek rozwoju. Zarówno nasze dane sprzedażowe, jak i prognozy dalszego wzrostu rynku utwierdzają nas w przekonaniu, że tradycyjny podział świata już przestał być aktualny. W najbliższych latach planujemy dalszą ekspansję i zwiększenie naszego udziału na rynkach, na których jesteśmy obecni – podkreśla Tomasz Nowowiejski, prezes Mutalo Group. **(ASK)**

„Za ostatni grosz” w Biedronce

„Za ostatni grosz” to nowa seria piw, która będzie dostępna w Biedronce. Są efektem współpracy browaru Tenczynek, którego właścicielem jest Janusz Palikot oraz Romualda Lipko, twórcy Budki Suflera. Etykieta piw nawiązuje do popularnej płyty Budki Suflera „Za ostatni grosz”. W Biedronce ma być dostępne od 20 grudnia. Kolejne pojawią się już po Nowym Roku. Romuald Lipko zainwestował w biznes alkoholowy. Na rynku pojawiła się m.in. wódka „Jolka, Jolka pamiętasz”. Z kolei Janusz Palikot kupił w tym roku browar Tenczynek od Marka Jakubiaka, posła Kukiz'15. **(DW)**

dziennik
WSCHODNI

WYDAWCA:
Corner Media Sp. z o.o.
Krakowskie Przedmieście 54, 20-002 Lublin

Siedziba redakcji: Krakowskie Przedmieście 54
(II piętro) 20-002 Lublin.

Adres: www.dziennikwschodni.pl
Sekretariat: tel. 81 46 26 800, fax 81 46 26 801,
e-mail: redakcja@dziennikwschodni.pl
Redaktor naczelny: Krzysztof Wiejak,
tel. 81 46 26 802,
e-mail: wiejak@dziennikwschodni.pl
Wydawcy: Agnieszka Mazuś, tel. 81 46 26 824,
e-mail: mazus@dziennikwschodni.pl,
Jerzy Szubiela, tel. 81 46 26 806, e-mail:
szubiela@dziennikwschodni.pl

Dział miejski: Kierownik Agnieszka Dybek,
tel. 81 46 26 864, e-mail:
dybek@dziennikwschodni.pl
Dział on-line: Kierownik Paweł Buczkowski,
tel. 81 46 26 810,
e-mail: buczkowski@dziennikwschodni.pl
Dział sportowy: Kierownik Jarosław Klukowski,
tel. 81 46 26 825,
e-mail: klukowski@dziennikwschodni.pl
Biała Podlaska: Ewelina Burda, tel. 697 770 372,
e-mail: burda@dziennikwschodni.pl

Chełm: Jacek Barczyński, tel. 697 770 407,
e-mail: barczynski@dziennikwschodni.pl
Biuro Reklamy: Anna Sztal, tel. 81 46 26 970,
e-mail: anna.sztal@dziennikwschodni.pl
Ogłoszenia: 81 46 26 820, 81 46 26 966, fax
81 46 26 988, 81 46 26 801,
e-mail: reklama@dziennikwschodni.pl, oferta@
dziennikwschodni.pl
Adres: Krakowskie Przedmieście 54 (II piętro),
20-002 Lublin

Terenowe oddziały:
Biała Podlaska 691 770 019,
Chełm 697 770 393,
Puławy 697 770 404,
Zamość 697 770 355, fax 81 46 26 988.

Druk: AGORA S.A.

NAKLAD KONTROLOWANY
ZWIĄZEK KONTROLI DYSTRYBUCJI PRASY

Radny nie chciał pojednania

ZSĄDU Lubelski radny Tomasz Pitucha (PiS) nie chce przeprosić organizatora Marszu Równości za porównanie homoseksualizmu do pedofilii. W związku z tym zasiądzie na ławie oskarżonych. Termin pierwszego posiedzenia w tej sprawie sąd wyznaczył na 15 stycznia

TOMASZ MACIUSZCZAK

Prywatny akt oskarżenia przeciwko radnemu dwa miesiące temu złożył organizator Marszu Równości w Lublinie Bartosz Staszewski. Poszło o wpis, jaki na kilka tygodni przed planowanym na 13 października wydarzeniem Pitucha zamieścił na Facebooku. Napisał tam m.in., że marsz „promuje homoseksualizm i pedofilię”.

Zgody nie będzie

Postępowanie rozpoczęło się od posiedzenia pojednawczego, na którym jednak do porozumienia nie doszło. Pozwany samorządowiec nie zgodził się na zamieszczenie przeprosin w portalu społecznościowym. Tylko tego domagał się oskarżyciel.

– Chodziło o zamieszczenie krótkiego nawet postu, w którym pan radny odwołałby swój wpis. Chcieliśmy, żeby przeprosił osoby uczestniczące w Marszu Równości za słowa o promowaniu homoseksualizmu i pedofilii, która jest czynem zabronionym i z którą się zupełnie nie utożsamiamy. Nie ma takiej możliwości, więc w tej sytuacji wchodzimy na



FOT. KRZYSZTOF MAZUR

W sądzie radny Tomasz Pitucha miał wsparcie grupy kilkudziesięciu osób

drogę sądową – zapowiada Staszewski.

Tomasz Pitucha tłumaczy, że nie przystał na propozycję ugody, bo jego wypowiedź nie była adresowana osobiście do organizatora Marszu Równości.

– Po drugie, podtrzymuję swoje słowa. Na marszu w biały dzień, w środku miasta, były niesione tęczowe flagi. To jest bezpośrednia

i pośrednia promocja zachowań, na które były narażone dzieci i młodzież. Mogły wywnioskować na przykład to, że wszystkie zachowania w sferze seksualnej są dozwolone. Uważam, że promocja orientacji seksualnej w centrum miasta jest niewłaściwa i niewskazana. A dodatkowo, jest wiele artykułów mówiących o tym, że środowiska homoseksualne

są również bardzo mocno związane z pedofilią. Nie widzę więc podstaw do tego, żeby kogokolwiek przeproszać – wyjaśnia radny.

Jego słowa brawami nagrodziła grupa kilkudziesięciu osób, które towarzyszyły mu w sądzie. Wcześniej, kiedy za zamkniętymi drzwiami rozpoczęło się posiedzenie pojednawcze, na korytarzu zmówiły modlitwę. Gdy wy-

chodzącego z sali rozpraw Pituchę otoczyli fotoreporterzy, można było usłyszeć: „Przystojny nasz pan radny”, „Prawdziwy mężczyzna, taki nieoszukany”.

Nie kończy się sprawa wojewody

Wcześniej ze swoich słów o Marszu Równości przed sądem musiał tłumaczyć się także wojewoda lubelski. Na początku listopada sąd uznał, że Przemysław Czarnek (PiS) mówiąc na swoim kanale w serwisie Youtube o promocji „zbożeń, dewiacji i wynaturzeń” nie złamał prawa. Sędzia Bernard Domaradzki umorzył postępowanie uznając, że nie może ograniczać swobody wypowiedzi. Bartosz Staszewski złożył już zażalenie od tej decyzji. Zapowiedział też, że w przypadku kolejnego umorzenia, skieruje sprawę do trybunału w Strasburgu.

Niezależnie od postanowienia sądu odwoławczego, wojewoda może mieć problemy na uczelni. Sprawą zajął się rzecznik dyscyplinarny Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, w którym Czarnek prowadzi zajęcia jako adiunkt w Katedrze Prawa Konstytucyjnego.

To efekt listu do rektora KUL, pod którym podpisało się ponad tysiąc osób z całej Polski, w tym przedstawiciele środowisk akademickich. Jego autorzy twierdzą, że wykładowca mógł dopuścić się deliktu dyscyplinarnego i domagają się jego ukarania.

– Jest dla nas wręcz niewiarygodne, że osoba, która wyklada prawo konstytucyjne i naukowo zajmuje się klauzulą państwa prawa, jednocześnie publicznie zaprzecza powszechnie przyjętym wartościom konstytucyjnym, jakimi są poszanowanie praw mniejszości i zakaz dyskryminacji – czytamy w piśmie.

Uczelnia potwierdza, że 25 października sprawa została skierowana do zbadania przez rzecznika dyscyplinarnego, ale nie informuje o szczegółach postępowania. Ewentualną karą dyscyplinarną w tym przypadku może być m.in.: upomnienie, nagana, czasowe pozbawienie prawa do pełnienia funkcji kierowniczych na uczelniach, wydalenie z pracy w uczelni, a nawet pozbawienie prawa do wykonywania zawodu nauczyciela akademickiego na okres 10 lat.

Dlaczego zwolnili Pruszkowskiego?

POLITYKA I PIENIĄDZE – Zanościło się na to od jakiegoś czasu – komentują zmiany w zarządzie PGE Dystrybucja politycy Prawa i Sprawiedliwości. W środę wieczorem rada nadzorcza energetycznej spółki odwołała z funkcji wiceprezesa byłego prezydenta Lublina, a ostatnio radnego wojewódzkiego Andrzeja Pruszkowskiego. Będący wiceprezesem partyjnych struktur w okręgu lubelskim działacz PiS na stanowisko powołany został na początku 2016 roku. Skład zarządu PGE Dystrybucja został powiększony wtedy z czterech do pięciu osób, a obok Pruszkowskiego znalazły się w nim dwie inne osoby związane z partią Jarosława Kaczyńskiego, w tym inny radny sejmiku, Jan Frania. Latem tego roku obaj dowiedzieli się, że nie będą mogli wystartować w wyborach samorządowych. Po tym, jak opozycja głośno krytykowała obsadzenie intratnych finansowo posad w spółkach skarbu państwa partyjnymi działaczami, prezes PiS ogłosił zakaz łączenia pracy na takich stanowiskach z działalnością polityczną. Dlatego Pruszkowski nie ubiegał się o reelekcję, choć ostatnio był przewodniczącym sejmikowego klubu swojego ugrupowania. W środę stracił stanowisko w PGE Dystrybucja. Spółka nie komentuje powodów decyzji rady



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Andrzej Pruszkowski

nadzorczej. Wczoraj telefonu od nas nie odbierał także sam zainteresowany. W kulisach można usłyszeć, że na zmianę w zarządzie energetycznej spółki zanościło się od dłuższego czasu. – Zakaz kandydowania w wyborach dla osób zatrudnionych na intratnych państwowych stanowiskach to nie wszystko. Kierownictwo partii stało na stanowisku, by ograniczyć liczbę miejsc w zarządzie – słyszymy od jednego z polityków PiS. Dlaczego padło akurat na Pruszkowskiego? Zdaniem innego z naszych rozmówców wpływ na to mogła mieć rosnąca pozycja wicemarszałek

Sejmu, posłanki z Chełma Beaty Mazurek. Były prezydent Lublina jest natomiast bliżej związany z szefem lubelskiego PiS, wiceministrem rodziny, pracy i polityki społecznej Krzysztofem Michałkiewiczem, którego partyjne wpływy w ostatnim czasie maleją. Na razie nie wiadomo, czy zwolnione stanowisko wiceprezesa zostanie obsadzone, czy zarząd spółki pozostanie czteroosobowy. – Decyzje personalne będą podejmowane w niedalekiej przyszłości. Na tę chwilę kompetencje, za które odpowiadał pan Andrzej Pruszkowski zostały rozdzielone pomiędzy pozostałych członków zarządu – mówi nam Adam Rafalski, rzecznik prasowy PGE Dystrybucja. W nieoficjalnych rozmowach działacze PiS spekulują, że były już wiceprezes wkrótce znajdzie nową pracę. – To tylko kwestia czasu. W grę może wchodzić na przykład stanowisko w którejś ze spółek podległych marszałkowi – twierdzi nasz rozmówca. Z pewnością nie będzie to już jednak tak intratna posada. Z oświadczenia majątkowego, jakie we wrześniu na koniec kadencji radnego złożył Pruszkowski wynika, że w tym roku zdążył zarobić w PGE Dystrybucja blisko 360 tys. zł brutto. W 2017 roku jego zarobki wyniosły 632 tys. zł, czyli średnio prawie 53 tys. zł miesięcznie. (TOMA)

R E K L A M A

KO-MED
CENTRA KLINICZNE

✓ **Masz kłopoty z pamięcią?**

✓ **Zapominasz o codziennych obowiązkach, spotkaniach?**

✓ **Masz problem ze znalezieniem właściwych słów?**

Bezpłatne **Specjalistyczne**
konsultacje lekarskie

81 440 24 74

www.komed-ck.pl
KO-MED Centra Kliniczne
ul. Tetmajera 21, Lublin

PRZYSZŁOŚĆ
POD ZNAKIEM ZDROWIA

GODZINY PRACY
8.00-16.00

Narciarze mają pod górkę

ZA CIEPŁO MOSiR może całkowicie zrezygnować z otwierania stoku narciarskiego na Globusie, jeżeli uzna to za nieopłacalne. Na ten sezon nie wynajął nawet armatek śnieżnych. Czy to koniec marzeń o nartach w Lublinie? – Decyzję ogłosimy w przyszłym tygodniu – zapowiada spółka zarządzająca stokiem

DOMINIK SMAGA

Na otwarcie stoku dla narciarzy i snowboardzistów na razie nie pozwala pogoda. Temperatury w dzień są dodatnie, nocny mróz nie wystarcza, żeby na Globusie utrzymał się śnieg, nawet ten z armatek, a w prognozach nie widać na razie znaczącego ochłodzenia.

Ale nawet mróz niewiele tutaj zmieni, bo Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, który zarządza stokiem, nie wynajął na ten sezon ani armatek, ani ratraka. Spółka uznała, że nie opłaca się płacić za gotowość urządzeń, które wcale mogą się nie przydać, a w najlepszym wypadku posłużyć zaledwie przez kilkanaście dni, jak w poprzednim sezonie.

Minionej zimy stok udało się uruchomić dopiero 26



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI/ARCHIWUM

W ostatnich latach mało było okazji, by pojechać na nartach na Globusie

stycznia. Działał tylko przez dwa dni, bo szybko przyszło ocieplenie. Później na sprzyjające warunki trzeba było czekać aż do 24 lutego, ale wtedy uruchomiono wyciąg na niecałe dwa tygodnie. Ostatecznie sezon został zamknięty 7 marca. Przez kilkanaście dni narciarze skorzystali z wyciągu 3100 razy. Dla zarządcy stoku nie było to opłacalne.

Teraz MOSiR rozważa całkowitą rezygnację z przygotowania stoku i uruchomienia wyciągu, nawet w przypadku nadejścia zimy, choć oficjalnie zapewnia, że teoretycznie możliwe jest szybkie sprowadzenie armatek i ratraka. Jednak nieoficjalnie dowiadujemy się, że stok najprawdopodobniej pozostanie tej zimy zamknięty.

– Rozważamy różne warianty. Decyzję ogłosimy

w przyszłym tygodniu – odpowiada zdawkowo Miłosz Bednarczyk, rzecznik MOSiR. Firma musi dokładnie oglądać każdy grosz, bo miniony rok zakończyła stratą wynoszącą ponad 4,5 mln zł. Na tak dużym minusie nie była żadna ze spółek będących w pełni własnością miasta.

ŁODOWISKO SOBIE RADZI

Na brak klientów nie narzeka prowadzone przez MOSiR lodowisko Icemania przy Al. Żygmuntowskich. – Cieszy się niesłabnącym powodzeniem. Znosi się na to, że obecny sezon będzie równie udany jak poprzedni – zapewnia Bednarczyk. – Miniony sezon lodowisko Icemania zakończyło wynikiem 126 tys. odwiedzających.

Też nie trawisz marnotrawstwa?

POMYSŁ Dzisiaj rusza pierwsza w mieście Jadłodzielnia, do której można przynosić zbędną żywność, zamiast wyrzucać ją do śmietnika. Oddawane jedzenie musi być świeże i zdatne do spożycia. Będzie czekać nie tylko na ubogich, ale także na wszystkich, którzy mają ochotę coś zjeść i nie lubią marnowania żywności

AGNIESZKA KASPERSKA

Samoobsługowa Jadłodzielnia powstała na targowisku przy al. Tysiąclecia. Oznaczony punkt znajdziemy wchodząc od strony społemowskiego sklepu Bazar. Potem trzeba się kierować do kiosku nr 97. Właśnie tu będzie czekać lodówka oraz regały z półkami, na których można zostawić zbędne jedzenie. Punkt zostanie otwarty dzisiaj o godz. 13. – Będzie działać w czasie pracy targu: od poniedziałku do soboty, od godz. 8 do 17 – zapowiada Michał Wolny, jeden z organizatorów Jadłodzielni.

Co można tutaj przynieść? Może to być pieczywo, produkty suche (np. makaron lub kasza), albo domowe przetwory. Można nawet zostawić domowy obiad, którego nagotowaliśmy za dużo. Własnoręcznie przyrządzone dania muszą być szczelnie zamknięte i oznaczone datą przyrządzenia oraz zapakowania. Nie można za to przynosić surowego mięsa, surowych ryb oraz dań zawierających surowe jaja.

– Jadłodzielnia to miejsce dla tych, którzy nie mają pomysłu lub możliwości zagospodarowania nadwyżek żywności. Dla handlowców, którym pozostanie np. pół skrzynki warzyw, dla firm cateringowych, dla właści-

cieli i pracowników sklepów czy straganów, którzy z bólem serca wyrzucają jedzenie – wylicza Katarzyna Krygier z grona organizatorów punktu. – Natomiast do częstowania się zachęcamy każdego, kto ma ochotę coś zjeść i nie lubi marnowania jedzenia.

Okazuje się, że marnotrawstwo żywności jest u nas na porządku dziennym. Przeciętny Polak wyrzuca rocznie 235 kg jedzenia. Z badań CBOS wynika, że co czwarty z nas wyrzucił żywność w ciągu ostatnich siedmiu dni. Główne powody? Przegapienie terminu przydatności do spożycia (29 proc.), zrobienie za dużych zakupów (20 proc.), przygotowanie za dużych porcji posiłków (15 proc.), niewłaściwe przechowywanie żywności (13 proc.) i brak pomysłu na wykorzystanie składników (5 proc.).

– Polska znajduje się w czołówce krajów europejskich, w których wyrzuca się najwięcej jedzenia. W przeliczeniu na mieszkańca znajdujemy się na piątym miejscu w Unii Europejskiej – podkreśla Krygier. Jadłodzielnia na targu przy al. Tysiąclecia będzie pierwszym takim punktem w Lublinie. – W innych, dużych miastach jest ich po kilka lub nawet kilkanaście.



Ekipa, która stworzyła Jadłodzielnię liczy na to, że dzięki temu w Lublinie będzie się marnować mniej żywności

Miejsce na nowy hotel



FOT. KRZYSZTOF MAZUR

ZMIANA Zaczęła się rozbiora budynków przy ul. 1 Maja, w których miejscu może powstać nowy hotel z częścią gastronomiczną oraz konferencyjną,

biurową i handlową. Do takiej inwestycji przymierza się lubelska spółka CRH Zagiel. Nieoficjalnie mowa jest o tym, że hotel będzie mieć około 90 łóżek. **(DRS)**

Hurtowo kradł noże

Blisko 350 noży ukradł 38-letni mieszkaniec Lublina. Wpadł w jednym z supermarketów przy al. Spółdzielczości Pracy, gdzie wspólnie z 17-letnim znajomym próbował ukraść ponad 20 noży oraz kilka par nożyczek. Wszystko było warte około 1,5 tys. zł. Kradzież udaremnił pracownicy sklepu, którzy wezwali na miejsce policję. Wtedy okazało się, że 38-latek ma na sumieniu nieco więcej przewinień. W październiku powinien się stawić w zakładzie karnym. Nie

zrobił tego, a tamtego czasu zdążył „złożyć wizytę” w siedmiu supermarketach, także poza Lublinem. Wszędzie interesowały go głównie noże, nożyczki oraz stalowe ostrzałki. Wszystkie te przedmioty później sprzedawał. Policja ustaliła, że łupem sklepowego złodzieja padło około 350 sztuk noży o wartości ponad 20 tys. zł. Raz polakomili się na kilka butelek alkoholu. Za ostatnie kradzieże odpowie jako recydywista, przez co może trafić za kratki nawet na ponad 7 lat. **(ŁM)**

Pojedziemy inaczej

NA DROGACH W środę zmieni się organizacja ruchu na ul. Wrotkowskiej, gdzie otwarta zostanie jezdnia po stronie Lubelli. Na swoje dawne miejsce przy fabryce makaronów wróci przystanek dla autobusów jadących w kierunku Diament-

wej. Przystanek dla jadących w kierunku ul. Inżynierskiej ma być przeniesiony przed stację Orlen. Wciąż niemożliwy będzie przejazd z ul. Wrotkowskiej w Nowy Świat, nadal trzeba będzie korzystać z objazdu przez Inżynierską i Smoluchowskiego.

Będą nowe wybory

SAMORZĄD Na 10 marca zarządzone mają być wybory do rad dzielnic. Taki termin zaproponował prezydent Lublina, a nad jego propozycją

już w najbliższy czwartek ma głosować Rada Miasta. Kadencja 27 rad, w których zasiada 441 osób, upływa 15 marca. **(DRS)**

Narciarze mają pod górkę

ZA CIEPŁO MOSiR może całkowicie zrezygnować z otwierania stoku narciarskiego na Globusie, jeżeli uzna to za nieopłacalne. Na ten sezon nie wynajął nawet armatek śnieżnych. Czy to koniec marzeń o nartach w Lublinie? – Decyzję ogłosimy w przyszłym tygodniu – zapowiada spółka zarządzająca stokiem

DOMINIK SMAGA

Na otwarcie stoku dla narciarzy i snowboardzistów na razie nie pozwala pogoda. Temperatury w dzień są dodatnie, nocny mróz nie wystarcza, żeby na Globusie utrzymał się śnieg, nawet ten z armatek, a w prognozach nie widać na razie znaczącego ochłodzenia.

Ale nawet mróz niewiele tutaj zmieni, bo Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, który zarządza stokiem, nie wynajął na ten sezon ani armatek, ani ratraka. Spółka uznała, że nie opłaca się płacić za gotowość urządzeń, które wcale mogą się nie przydać, a w najlepszym wypadku posłużyć zaledwie przez kilkanaście dni, jak w poprzednim sezonie.

Minionej zimy stok udało się uruchomić dopiero 26



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI/ARCHIWUM

W ostatnich latach mało było okazji, by pojechać na nartach na Globusie

stycznia. Działał tylko przez dwa dni, bo szybko przyszło ocieplenie. Później na sprzyjające warunki trzeba było czekać aż do 24 lutego, ale wtedy uruchomiono wyciąg na niecałe dwa tygodnie. Ostatecznie sezon został zamknięty 7 marca. Przez kilkanaście dni narciarze skorzystali z wyciągu 3100 razy. Dla zarządcy stoku nie było to opłacalne.

Teraz MOSiR rozważa całkowitą rezygnację z przygotowania stoku i uruchomienia wyciągu, nawet w przypadku nadejścia zimy, choć oficjalnie zapewnia, że teoretycznie możliwe jest szybkie sprowadzenie armatek i ratraka. Jednak nieoficjalnie dowiadujemy się, że stok najprawdopodobniej pozostanie tej zimy zamknięty.

– Rozważamy różne warianty. Decyzję ogłosimy

w przyszłym tygodniu – odpowiada zdawkowo Miłosz Bednarczyk, rzecznik MOSiR. Firma musi dokładnie oglądać każdy grosz, bo miniony rok zakończyła stratą wynoszącą ponad 4,5 mln zł. Na tak dużym minusie nie była żadna ze spółek będących w pełni własnością miasta.

ŁODOWISKO SOBIE RADZI

Na brak klientów nie narzeka prowadzone przez MOSiR lodowisko Icemania przy Al. Żygmuntowskich. – Cieszy się niesłabnącym powodzeniem. Znosi się na to, że obecny sezon będzie równie udany jak poprzedni – zapewnia Bednarczyk. – Miniony sezon lodowisko Icemania zakończyło wynikiem 126 tys. odwiedzających.

Też nie trawisz marnotrawstwa?

POMYSŁ Dzisiaj rusza pierwsza w mieście Jadłodzielnia, do której można przynosić zbędną żywność, zamiast wyrzucać ją do śmietnika. Oddawane jedzenie musi być świeże i zdatne do spożycia. Będzie czekać nie tylko na ubogich, ale także na wszystkich, którzy mają ochotę coś zjeść i nie lubią marnowania żywności

AGNIESZKA KASPERSKA

Samoobsługowa Jadłodzielnia powstała na targowisku przy al. Tysiąclecia. Oznaczony punkt znajdziemy wchodząc od strony społemowskiego sklepu Bazar. Potem trzeba się kierować do kiosku nr 97. Właśnie tu będzie czekać lodówka oraz regały z półkami, na których można zostawić zbędne jedzenie. Punkt zostanie otwarty dzisiaj o godz. 13. – Będzie działać w czasie pracy targu: od poniedziałku do soboty, od godz. 8 do 17 – zapowiada Michał Wolny, jeden z organizatorów Jadłodzielni.

Co można tutaj przynieść? Może to być pieczywo, produkty suche (np. makaron lub kasza), albo domowe przetwory. Można nawet zostawić domowy obiad, którego nagotowaliśmy za dużo. Własnoręcznie przyrządzone dania muszą być szczelnie zamknięte i oznaczone datą przyrządzenia oraz zapakowania. Nie można za to przynosić surowego mięsa, surowych ryb oraz dań zawierających surowe jaja.

– Jadłodzielnia to miejsce dla tych, którzy nie mają pomysłu lub możliwości zagospodarowania nadwyżek żywności. Dla handlowców, którym pozostanie np. pół skrzynki warzyw, dla firm cateringowych, dla właści-

cieli i pracowników sklepów czy straganów, którzy z bólem serca wyrzucają jedzenie – wylicza Katarzyna Krygier z grona organizatorów punktu. – Natomiast do częstowania się zachęcamy każdego, kto ma ochotę coś zjeść i nie lubi marnowania jedzenia.

Okazuje się, że marnotrawstwo żywności jest u nas na porządku dziennym. Przeciętny Polak wyrzuca rocznie 235 kg jedzenia. Z badań CBOS wynika, że co czwarty z nas wyrzucił żywność w ciągu ostatnich siedmiu dni. Główne powody? Przegapienie terminu przydatności do spożycia (29 proc.), zrobienie za dużych zakupów (20 proc.), przygotowanie za dużych porcji posiłków (15 proc.), niewłaściwe przechowywanie żywności (13 proc.) i brak pomysłu na wykorzystanie składników (5 proc.).

– Polska znajduje się w czołówce krajów europejskich, w których wyrzuca się najwięcej jedzenia. W przeliczeniu na mieszkańca znajdujemy się na piątym miejscu w Unii Europejskiej – podkreśla Krygier. Jadłodzielnia na targu przy al. Tysiąclecia będzie pierwszym takim punktem w Lublinie. – W innych, dużych miastach jest ich po kilka lub nawet kilkanaście.



Ekipa, która stworzyła Jadłodzielnię liczy na to, że dzięki temu w Lublinie będzie się marnować mniej żywności

Miejsce na nowy hotel



FOT. KRZYSZTOF MAZUR

ZMIANA Zaczęła się rozbiórka budynków przy ul. 1 Maja, w których miejscu może powstać nowy hotel z częścią gastronomiczną oraz konferencyjną,

biurową i handlową. Do takiej inwestycji przymierza się lubelska spółka CRH Zagiel. Nieoficjalnie mowa jest o tym, że hotel będzie mieć około 90 łóżek. **(DRS)**

Hurtowo kradł noże

Blisko 350 noży ukradł 38-letni mieszkaniec Lublina. Wpadł w jednym z supermarketów przy al. Spółdzielczości Pracy, gdzie wspólnie z 17-letnim znajomym próbował ukraść ponad 20 noży oraz kilka par nożycek. Wszystko było warte około 1,5 tys. zł. Kradzież udaremnili pracownicy sklepu, którzy wezwali na miejsce policję. Wtedy okazało się, że 38-latek ma na sumieniu nieco więcej przewinień. W październiku powinien się stawić w zakładzie karnym. Nie

zrobił tego, a tamtego czasu zdążył „złożyć wizytę” w siedmiu supermarketach, także poza Lublinem. Wszędzie interesowały go głównie noże, nożyczki oraz stalowe ostrzałki. Wszystkie te przedmioty później sprzedawał. Policja ustaliła, że łupem sklepowego złodzieja padło około 350 sztuk noży o wartości ponad 20 tys. zł. Raz polakomili się na kilka butelek alkoholu. Za ostatnie kradzieże odpowie jako recydywista, przez co może trafić za kratki nawet na ponad 7 lat. **(ŁM)**

Pojedziemy inaczej

NA DROGACH W środę zmieni się organizacja ruchu na ul. Wrotkowskiej, gdzie otwarta zostanie jezdnia po stronie Lubelli. Na swoje dawne miejsce przy fabryce makaronów wróci przystanek dla autobusów jadących w kierunku Diament-

wej. Przystanek dla jadących w kierunku ul. Inżynierskiej ma być przeniesiony przed stację Orlen. Wciąż niemożliwy będzie przejazd z ul. Wrotkowskiej w Nowy Świat, nadal trzeba będzie korzystać z objazdu przez Inżynierską i Smoluchowskiego.

Będą nowe wybory

SAMORZĄD Na 10 marca zarządzone mają być wybory do rad dzielnic. Taki termin zaproponował prezydent Lublina, a nad jego propozycją

już w najbliższy czwartek ma głosować Rada Miasta. Kadencja 27 rad, w których zasiada 441 osób, upływa 15 marca. **(DRS)**

P3865



Promocje u medyków

Promocje doktorskie wręczono wczoraj w Uniwersytecie Medycznym w Lublinie. Odebrało je blisko 60 osób. Dyplomy doktora habilitowanego otrzymało siedmioro młodych naukowców, zaś stopnie naukowe doktora przyznano 52 osobom. Niemal połowa z nich to absolwenci studiów doktoranckich na I Wydziale Lekarskim z Od-

ziałem Stomatologicznym. – To do państwa, młodych naukowców, będzie należał rozwój, osiągnięcia, nowe metody leczenia oraz odkrycie tego, co jeszcze z powodu braku możliwości twórczych pozostaje w sferze tajemnicy – mówił do wypromowanych doktorów rektor uczelni prof. Andrzej Drop. Podczas wczorajszej uroczystości ogłoszono także wyniki

pierwszej edycji konkursu na najlepszą pracę dokorską obronioną na Uniwersytecie Medycznym w Lublinie. Nagrodę główną otrzymał dr Marcin Nicosz z II Wydziału Lekarskiego. Wyróżnienia trafiły do dr Pawła Czubaka z Wydziału Nauk o Zdrowiu i dr Damiana Bartuziego z Wydziału Farmaceutycznego. **TOMA**

Osiedlowa tradycja

IDĄ ŚWIĘTA Zawsze w czwartek, zwykle tydzień przed Bożym Narodzeniem. Wczoraj na placu z fontanną na osiedlu im. Adama Mickiewicza mieszkańcy ubierali choinkę. Jak co rok. – To jest już naszą tradycją – mówi Bogumiła Jędrzejczyk z filii Miejskiego Ośrodka Pomocy Rodzinie, który jest współorganizatorem akcji.

Na najbardziej zielonym spośród osiedli LSM zawisły na drzewkach ozdoby wykonane m.in. przez dzieci z Przedszkola nr 47. Maluchy występowały w specjalnie przygotowanych strojach. Były racuchy, cukierki, gorąca herbata i pozowanie do zdjęć z Mikołajem. Tradycja ubierania osiedlowej choinki i wspólnego śpiewania

koled zaczęła się 7 lat temu. – Co rok ubieramy to samo drzewo. Pomagają nam w tym pracownicy administracji, ponieważ potrzebny jest do tego wysięgnik – mówi Jędrzejczyk. Dekoracje przygotowują nie tylko przedszkolaki, ale też mieszkańcy osiedla. – Wszystkie są ręcznie robione. **(AA)**

Nowa droga zmiecie 63 domy

PLANY Dziesiątki rodzin będą musiały opuścić tereny, przez które ma przebiegać nowy odcinek ul. Lubelskiego Lipca '80. Chodzi o dwupasmówkę, która kończy się koło Areny Lublin, a w przyszłości ma dotrzeć do miejsca, gdzie zbiega się ul. Diamentowa z Krochmalną. Przed jej budową rozebrane mają być 63 budynki mieszkalne

DOMINIK SMAGA

Dwujezdniowa ul. Lubelskiego Lipca '80 urywa się dziś na skrzyżowaniu z ul. Cukrowniczą. Dalej, w kierunku ul. Jana Pawła II oraz Diamentowej, trzeba jechać Krochmalną. Miasto planuje jednak przedłużenie dwupasmówki, by prowadziła ruch aż do przebudowanego skrzyżowania koło klubu jeździeckiego i boisk.

Niedawno uprawomocnił się plan zagospodarowania terenu, który wyznacza przebieg tej trasy. Dwupasmówka ma przechodzić

przez nieruchomości, na których dzisiaj stoją budynki. – W związku z planowaną inwestycją konieczne będzie wyburzenie 146 obiektów, w tym 63 budynków mieszkalnych – przyznaje Katarzyna Duma z biura prasowego w lubelskim Ratuszu.

Nowa droga „zmiecie” przede wszystkim domy stojące wzdłuż asfaltowego odcinka ul. Dzierżawnej. Miasto będzie musiało znaleźć nowe miejsce dla kilkudziesięciu rodzin.

– Szacuje się, że w związku z budową przedłużenia ul. Lubelskiego Lipca '80 po-



trzeba będzie zabezpieczyć ok. 80 lokali mieszkalnych – informuje Duma. Około 40 mieszkań ma być zapewnionych tylko na czas okre-

ślony. Trafia tam, do czasu wypłaty odszkodowań, właściciele i współwłaściciele nieruchomości o uregulowanym stanie prawnym.

Pozostałych 40 rodzin trzeba będzie gdzieś ulokować na stałe. – Osobom uprawnionym do otrzymania lokali zamiennych będą sukcesywnie wskazywane mieszkania z zasobu miasta oraz zasobów spółki TBS „Nowy Dom”.

Kiedy zacznie się cała operacja? – Termin wydania nieruchomości i opróżnienia lokali oraz innych pomieszczeń określa decyzja o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej. Taka decyzja nie została jeszcze wydana, w związku z tym niemożliwe jest podanie terminu rozpoczęcia wykwaterowania.

Mieszkańcy dolnej części ul. Dzierżawnej, położonej bliżej rzeki, nie musieli zmieniać adresów. Ale zamiast żyć w ciszy, znajdą się tuż obok ruchliwej arterii. – Ale nie wiem, czy to będzie najgorsze w tej dzielnicy – mówi pani Urszula, która nie będzie wykwaterowana. – Gorsze jest to, że u nas jest średniowiecze, bo nie ma kanalizacji, która powinna odprowadzać deszczówkę. Podatki płacimy jak w każdej innej dzielnicy, nie mamy nic taniej, a nie możemy się niczego doprosić od miasta. Nawet kanalizacji.

By zupa była niedroga. Powrót stołówki

PLANY Największa lubelska uczelnia postanowiła wskrzesić zamkniętą przed laty stołówkę. Chcieli tego sami studenci, którzy prosili o miejsce, gdzie będą mogli zjeść tanio, smacznie i jeszcze raz tanio. Rektor UMCS obiecał, że stołówka powróci i właśnie zabiera się za remont budynku przy Langiewicza, choć nie jest to łatwe

TOMASZ MACIUSZCZAK

Pomysł na ponowne otwarcie zamkniętej w 2006 roku jadalni pojawił się na początku roku. Budynek stoi pusty, odkąd kilka lat temu wyniósł się stąd klub „Arena”, który zasłynął wódką w cenie 1 zł za kieliszek, głośnymi imprezami i jeszcze głośniejszymi protestami sąsiadów. Od tamtej pory nie było chętnych na wynajem lokalu. Uczelnia przeprowadziła wśród studentów ankietę, w której ponad 90 proc. pytanym opowiedziało się za przywróceniem tu gastronomii. To dlatego władze uniwersytetu zdecydowały się na ponowne otwarcie stołówki, w której będzie

można zjeść „zdrowe i smaczne posiłki w przystępnej cenie”. Ma tu być również strefa coworkingowa, czyli przestrzeń do pracy w grupie. Otwierając nowy rok akademicki rektor uczelni oficjalnie zapowiedział otwarcie stołówki. Pojawił się nawet termin: po przyszłorocznych wakacjach. Nie wiadomo jeszcze, jak na te plany wpłyną problemy z wyborem firmy, która wyremontuje wnętrze. Zainteresowanych było dziewięć firm, jednak przetarg został unieważniony.

– Odrzuciliśmy ofertę z najniższą ceną ze względów formalnych, a cena kolejnej najkorzystniejszej oferty o ok. 1 mln zł przekraczała kwotę, jaką zamierzaliśmy przezna-

czyć na sfinansowanie zamówienia – wyjaśnia Katarzyna Skalecka z biura prasowego Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej. Uczelnia ogłosiła nowy przetarg, a na oferty będzie czekać do 21 grudnia. Zakłada, że prace powinny być wykonane do końca maja przyszłego roku. Czy to realne? – Jest jeszcze za wcześnie, abyśmy mogli określić termin uruchomienia stołówki oraz formułę jej funkcjonowania – zastrzega Skalecka.

Na zlecenie uczelni prowadzona jest już termomodernizacja stołówki oraz remont dachu i stolarki okiennej. Te prace dobiegają końca.



Prezesi porzucają stołki w spółkach

KADRY Jakub Banaszek, nowo wybrany prezydent Chełma, jak dotąd nie zwolnił jeszcze żadnego z dyrektorów wydziałów. Rozstał się jedynie z dotychczasową skarbnik i wiceprezydentem Józefem Górnym. Są jednak tacy, którzy odeszli z miejskich stanowisk z własnej inicjatywy

JACEK BARCZYŃSKI

Jako pierwszy pracę porzucił Marcin Wójcik, w urzędzie kierownik Biura Informatyki, między innymi odpowiedzialny za wdrożenie wartego prawie 6 mln zł projektu e-usług. Wypowiedzenie złożył już 3 grudnia, licząc na rozwiązanie umowy o pracę za porozumieniem stron. Prezydent nie wyraził na to zgody i do końca oczekiwał, że Wójcik wróci do pracy. Ten jednak ostatecznie ją porzucił, co ze strony urzędu zostało przypieczętowane zwolnieniem dyscyplinarnym. W efekcie losy projektu stanęły pod znakiem zapytania. Ewentualna rezygnacja z tego przedsięwzięcia przełożyłaby się na karę umowną w wysokości ponad pół miliona złotych.

– Chełm nie może sobie na to pozwolić – powiedział nam przed tygodniem Banaszek. – Zrobimy wszystko, aby projekt został zrealizowany w terminie i na miarę naszych potrzeb. To z kolei wymaga dodatkowych prac doku-



Tak naprawdę ruchy kadrowe w chełmskim magistracie jeszcze się nie zaczęły. Nowy prezydent na najbliższej, poniedziałkowej sesji ma zaprezentować nowy schemat organizacyjny urzędu

mentacyjnych. Również przewidziany sprzęt nie spełnia naszych obecnych oczekiwań.

Na miejsce Wójcika prezydent wyznaczył jednego z jego dotychczasowych pod-

władnych. Chodziło bowiem o osobę już zaznajomioną z projektem. Ponadto samo biuro ma wzmocnić jeszcze jeden pracownik z odpowiednim doświadczeniem w zakresie informatyki.

Obejmując stanowisko prezydent Banaszek zapowiedział przeprowadzenie audytów tak w urzędzie, miejskich spółkach, jak i w wszystkich pozostałych instytucjach podległych

miastu. Problem w tym, że wyspecjalizowane w tym zakresie firmy należy wyłonić drogą przetargu i miasto najpierw musi wygospodarować na ten cel pieniądze. Dlatego też pierwszą kontrolę, na początek Przedsiębiorstwa Usług Mieszkaniowych, ma przeprowadzić troje miejskich urzędników. Ledwo ta kontrola się rozpoczęła, gdy Marian Tywoniuk, prezes PUM, po 12 latach pracy zrezygnował z zarządzania tą miejską spółką. – Trwają rozmowy w sprawie powołania na prezesa spółki jednego z wieloletnich pracowników przedsiębiorstwa – powiedział podczas ostatniej konferencji prasowej Artur Juszcak, jeden z dwóch zastępców prezydenta miasta.

Sprawa obsady stanowiska prezesa PUM jest o tyle pilna, że spółka w swoim zarządzie i administracji ma 216 budynków, w tym 103 należące do wspólnot mieszkaniowych.

Z zarządzania inną miejską spółką, jaką jest

Miejskie Przedsiębiorstwo Robót Drogowych, w trybie natychmiastowym zrezygnował także jej prezes Sebastian Łukowiec. Pytany o tę niespodziewaną decyzję odpowiadał, że „jego czas dobiegł końca, więc postanowił dać nowemu pracodawcy wolną rękę w doborze współpracowników i polityki firmy”. Sam Banaszek Łukowca nie zamierzał odwoływać, natomiast jego decyzję ostatecznie zaakceptował.

Następca Łukowca stanie m.in. przed wyzwaniem wyjścia z finansowego dołka: strata spółki przekroczyła 1,5 mln zł.

Nie wykluczone, że chełmianie o kolejnych ruchach kadrowych dowiedzą się już 17 grudnia, czyli podczas najbliższej sesji Rady Miasta. Prezydent obiecał bowiem przedstawić nowy schemat organizacyjny UM. Na razie wiadomo tyle, że w miejsce wydziałów powstaną departamenty, z których każdy wchłonie 2-3 wydziały.

Bez fajerwerków

Już kolejny rok w Białej Podlaskiej nie będzie fajerwerków na miejskim Sylwestrze. Skromna jak co roku impreza odbędzie się na placu Wolności. Od godz. 23:00 będzie można potańczyć przy muzyce, a kilka minut przed północą noworoczne życzenia złoży prezydent Michał Litwiniuk. W mieście już od kilku lat nie ma pokazu sztucznych ogni.

Nie brakuje za to świątecznych iluminacji. Obok choinki w centrum miasta pojawiła się ozdobna, ponaddwumetrowa ramka do



robienia zdjęć z napisem „Wesołych Świąt” i postacią Świętego Mikołaja.

Kilka metrów dalej na deptaku przy ul. Brzeskiej zawisł

rozświetlony baldachim. A w parku Radziwiłłowskim stanęła ławeczka w kształcie świecącej bombki.

(EB)

Nowy zastępca burmistrza

Sławomir Lipski został nowym zastępcą burmistrza Radzyna Podlaskiego. Dotychczas był urzędnikiem w magistracie.

Pracował jako inspektor Wydziału Rozwoju Gospodarczego. A od 11 grudnia jest zastępcą burmistrza Jerzego Rębka (PiS). – Pan Sławomir jest osobą kompetentną, z dużym zapleczem zawodowym i doświadczeniem w kierowaniu zespołami ludzkimi oraz administracją –



podkreśla burmistrz Jerzy Rębek. W urzędzie Lipski pracuje od listopada poprzedniego roku. Wcześniej był prezesem radzyńskiego oddziału BGŻ. Ma wykształcenie ekonomiczne. Przypomnijmy że poprzedni zastępca burmistrza Tomasz Stephan został odwołany ze stanowiska w związku z tym, że uzyskał mandat radnego powiatowego. Został też wybrany wiceprzewodniczącym rady powiatu radzyńskiego.

(EB)

Chcą zmian w ekspresówce

SPÓR 50 mieszkańców Załucza i Niedrzwicy Kościelnej-Kolonii (powiat lubelski) jest niezadowolonych z projektu drogi S19. Twierdzą, że planowana ekspresówka zburzy im normalne życie, a wręcz zagrozi zdrowiu i życiu. Drogowcy odpowiadają, że mieszkańcy są niezadowoleni ze zmian, które... sami zaproponowali

Mieszkańcy odwiedzili już wszystkie możliwe urzędy. Zdesperowani napisali do nas list. – W związku z budową drogi S19 na trasie Lublin-Kraśnik w miejscowościach Załucze i Niedrzwica Kościelna-Kolonia, znaleźliśmy się w bardzo trudnej sytuacji, ponieważ inwestor, czyli GDDKiA w Lublinie, opracowuje projekt drogi, który jest szczególnie niekorzystny dla mieszkańców naszych wsi – piszą mieszkańcy w liście do redakcji. – Pomimo niezabudowanej przestrzeni w naszych miejscowościach, inwestor projektuje przebieg drogi doprowadzając do zaburzeń pięciu gospodarstw, a kolejnych sześć pozostaje w bardzo bliskiej odległości od inwestycji oraz obiektów przylegających do

budowanej drogi. Ta sytuacja uniemożliwi nam normalne życie i rozwój.

Protestujący twierdzą, że pomimo wnoszenia uwag prace projektowe trwają bez uwzględnienia ich zastrzeżeń. – Nie jesteśmy przeciwni budowanej drodze, ale nie zgadzamy się na proponowane nam rozwiązania – dodają. Mają też pretensję, że taki projekt drogi także im uniemożliwi korzystania z zabudowań gospodarczych.

Rzeczywiście, mieszkańcy wielokrotnie odwiedzili siedzibę regionalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad. Według drogowców mieli zastrzeżenia do posadowienia i konstrukcji wiaduktu na drodze gminnej, biegnącej nad ekspresówką. – Decyzja środowiskowa mówi o wiadukcie

w ciągu drogi gminnej przechodzącej nad trasą ekspresową. Takie rozwiązanie pokazaliśmy podczas spotkań w trakcie opracowywania koncepcji programowej. Mieszkańcy zgłaszali wnioski, by trochę przesunąć wiadukt i jak najbardziej ograniczyć zajmowany teren, co umożliwi im dojazd do posesji. Wiadukt został więc „odgięty”, a nasyp zastąpiliśmy murem oporowym, by zapewnić dojazd do posesji – wyjaśnia Krzysztof Nalewajko, rzecznik prasowy lubelskiego oddziału GDDKiA. Zaznacza jednocześnie, że na tym etapie prac przy S19 już nie można zmienić przebiegu drogi. Po wydaniu decyzji środowiskowej korytarz, w którym biegnie S19, jest bowiem „nie do ruszenia”.

PAWEŁ PUZIO

W końcu zabrali sarenkę

ALARM24 Martwa sarna leżała przez kilka przy posesji naszego Czytelnika z Krzesimowa (powiat świdnicki). Mimo próśb pana Wojciecha nikt nie kwapił się, by wywieźć martwe zwierzę. Aż do wczoraj, kiedy to właściciel nieruchomości poprosił nas o pomoc. – Niesamowita sytuacja, po 4 dniach w końcu zabrali! – informował pan Wojciech



Dopiero po naszej interwencji firma odpowiedzialna za takie przypadki uprzątnęła martwe zwierzę

AGNIESZKA ANTON-JUCHA

„Od poniedziałku (10 grudnia – red.) w miejscowości Krzesimów przy drodze powiatowej między Świdnikiem a Łęczną pod płotem mojej posesji leży potracona prawdopodobnie przez samochód sarna i żadne służby ani instytucje nic z tym nie robią” – napisał do nas wczoraj pan Wojciech, który powiadomił o sytuacji policję, Starostwo Powiatowe w Świdniku i Urząd Gminy Melgiew. Urzędnicy zapewniali naszego Czytelnika, że powiadomili firmę zajmującą się takimi przypadkami.

„Codziennie wykonuje telefony do w/w instytucji i nic się nie dzieje” – żali się w e-mailu nasz Czytelnik. „Informowałem również, że sarna leży przy samym chodniku, którego codziennie dzieci chodzą do szkoły, a dorośli do przystanku autobusowego, że zwierzę zacznie śmierdzieć i może dojść do zagrożenia epidemiologicznego. Nikt tym się nie przejmuje, a sarna gnije.”

Zadzwoniliśmy zarówno do urzędu gminy, jak też na policję. – Wiemy o tej padłej sarnie od środy i automatycznie powiadomiliśmy o

tym Urząd Gminy Melgiew – mówi asp. Elwira Domaradzka, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Świdniku.

Ostatecznie okazało się, że leży to w gestii powiatu. Urzędnicy skontaktowali się ze specjalistyczną firmą, z którą świdnickie starostwo ma podpisaną umowę. – Wygląda na to, że firma nie wywiązuje się ze swoich obowiązków – mówił nam wczoraj po godz. 14 Łukasz Reszka, starosta świdnicki. Po godzinie wysłał zaś SMSa: „Sarenki już nie ma. Martwe zwierzę zostało usunięte.”

Spór o patronów: wstyd czy duma?

Zamojski oddział Świątowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej protestuje przeciwko pozbawieniu ulic w Hrubieszowie i Tomaszowie Lubelskim ich dotychczasowych patronów – Stanisława Basaja „Rysia” i Zenona Jachymka „Wiktora”. Z wnioskiem o to wystąpili członkowie Ogólnopolskiego Ruchu Obywatele RP.

Obywatele RP w stanowisku do radnych miejskich Tomaszowa i Hrubieszowa napisali, że obaj patroni ulic byli dowódcami akcji przeciwko cywilnym obywatelom Rzeczypospolitej w marcu 1944 r., w tym masakry w Sahrniu. W trakcie akcji zniszczono kilkadziesiąt wsi. Ginęła ludność cywilna, kobiety, dzieci.

– Jako dowódcy ponoszą oni odpowiedzialność za czyny podkomendnych – argumentowali inicjatorzy zrzucania żołnierzy z piedestału. – Z analizy źródeł i relacji wynika, iż w trakcie pacyfikacji obywateli Rzeczypospolitej Polskiej zabijano w oparciu o kryterium narodowościowe. Członkowie AK i BCh dopuszczali się zbrodni wojennych na osobach cywilnych, zbrodniczych podpałów, gwałtów i torturowania cywilnych osób. Dlatego honorowanie ich w przestrzeni publicznej uważamy za rzecz naruszającą normę współżycia społecznego, godząca w godność i dobro wszystkich obywateli.

Z takim stanowiskiem nie zgadzają się członkowie zamojskiego oddziału Świąto-

wego Związku Żołnierzy AK. W listach do burmistrzów miast proszą o odrzucenie petycji w sprawie zmiany nazw ulic.

– Zarząd wyraża stanowczy protest wobec takiej formy negowania decyzji lokalnej społeczności Zamojszczyzny, która dla przypomnienia bohaterów walk o wolną Polskę i suwerenność ojczyzny zdecydowała o nadaniu nazw ulicom, negowanych przez fundację, która takim postępowaniem potwierdza nieznajomość potwierdzonej m.in. przez IPN bohaterskiej działalności naszych, wspomnianych wyżej bohaterów – czytamy w uchwale Związku.

Co zrobili radni, dowiemy się jeszcze na ostatniej w tym roku sesji.

AGNIESZKA KASPERSKA

Wójt rezygnuje ze związku

Wójt gminy Rachanie (powiat tomaszowski) prowadzi działalność, której nie wolno łączyć ze stanowiskiem samorządowca – informację tej treści przekazał nam Czytelnik.

Chodzi o Romana Miedziaka, który w tym roku po raz drugi wygrał wybory na stanowisko wójta tej gminy. Jednocześnie – jak wskazuje nasz Czytelnik – na stronie internetowej Lubelskiego Związku Hodowców Koni w Lublinie widnieje jako sekretarz tej organizacji.

– To instytucja działająca na zasadzie przedsiębiorstwa, a to oznacza, że nie można być

jednocześnie członkiem jej zarządu i wójtem – bulwersował się nasz informator. Chodzi o tzw. ustawę antykorupcyjną.

Okazuje się, że takie same wątpliwości pojawiły się już w poprzedniej kadencji. – Wtedy ktoś zwrócił się do Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego z identycznymi wątpliwościami. Napisałem wtedy odpowiedź na zarzuty, a sprawę zbadali radcowie prawni – informuje Roman Miedziak. – Zrobili to zresztą dwukrotnie, za każdym razem stwierdzając, że pełnienie tych dwóch funkcji ze sobą nie koliduje. Działalność w Lubelskim Związku Hodowców Koni wy-

nikała z moich pasji i nie pobierałem z tytułu jej pełnienia żadnych prowizji czy apanaży.

Na początku grudnia tego roku Miedziak zdecydował się mimo wszystko zrezygnować z udziału w ZHK.

– Jako sekretarz związku powinienem częściej pojawiać się w Lublinie i jeździć na weekendowe imprezy hodowców oraz konkursy. Ponieważ wójt ma często w weekendy dużo pracy na miejscu, musiałem zrezygnować z tych wyjazdów. Tych dwóch rzeczy nie udało się połączyć – tłumaczy. **ASK**

alarm24 @dziennikwschodni.pl

Kombi na sylwestra



Tak było rok temu podczas Wigilii Wszystkich Chełmian

CHEŁM Najpierw tradycyjny jarmark bożonarodzeniowy, następnie Wigilia Wszystkich Chełmian i w końcu – po siedmiu latach przerwy – wspólny sylwester pod chmurką. To propozycja dla mieszkańców, jakie przygotowały władze miasta na okres świąteczny.

– Hasło tegorocznego, dwudniowego jarmarku (22 i 23 grudnia) to „Dziś w Niedźwiedzim Grodzie wesoła nowina”. Przez dwa dni na pl. Łuczkowskiego od godz. 10 do 18 będą czynne stoiska miejscowych producentów i handlowców. Zapraszając ich do współpracy ratusz preferował produkty spożywcze, choinki, zabaw-

ki, bombki, stroiki i wszelkie inne przedmioty nawiązujące do zbliżających się świąt. Lista wystawców na zasadzie „kto pierwszy, ten lepszy” praktycznie już jest zamknięta.

Już po raz 10 gospodarzem Wigilii Wszystkich Chełmian będzie wspierany przez miasto Automobilklub Chełmski. Jubileuszowa impreza rozpocznie się w sobotę 22 grudnia o godz. 15, również na pl. Łuczkowskiego. Życzenia mieszkańcom złoży prezydent Jakub Banaszek. Świąteczne smakołyki na tę okazję szykują już restauracje Kozak i Champion oraz firma Neptun i Zespół Szkół Gastronomicznych i Han-

dlowych. Poza życzeniami i degustacją będą też występy młodych artystów z Młodzieżowego Domu Kultury oraz wspólne koledowanie.

Przywracany po latach miejski sylwester tym będzie się różnił od poprzednich, że nie będzie hałaśliwego pokazu sztucznych ogni. Gwiazdą wieczoru na pl. Łuczkowskiego ma być zespół Kombi. Wystąpią także dwie discopolowe formacje Nokaut i Marcus P. Na organizację całej imprezy miasto przeznaczyło 70 tys. zł. Będą stragany z grzaniem piwem i przekąskami. Zabawa rozpocznie się o 20.30, a zakończy ok. godz. 1.

(BAR)

R E K L A M A

Budżet Unii Europejskiej

Budżet Unii Europejskiej jest to krótkoterminowy plan Unii Europejskiej, sporządzany na czas jednego roku, obejmujący dochody i wydatki związane z prowadzeniem i koordynacją polityk wspólnotowych. Dzięki rocznemu budżetowi Unia ma zapewnione niezbędne środki na finansowanie swoich wydatków. Pokrywa z niego koszty działań, które inaczej nie byłyby zrealizowane lub koszty realizacji byłyby wyższe, gdyby zrealizowano je z budżetów krajowych. Dzięki istnieniu jednego, wspólnego budżetu istnieje o wiele więcej korzyści niż w przypadku 28 odrębnych budżetów.



Według danych z 2015 roku roczny budżet Unii Europejskiej wynosił 145 mld euro i stanowił 1% rocznego dochodu narodowego brutto UE. Budżety roczne są ustalane w granicach wyznaczonych przez długoterminowy plan finansowy, zwany także perspektywą finansową Unii Europejskiej. Dzięki temu wydatki są ponoszone w sposób przewidywalny.

Z budżetu UE są finansowane działania na rzecz zdrowszej i bezpieczniejszej żywności, nowych i lepszych dróg, linii kolejowych i lotnisk, czystszej środowiska naturalnego, wyższego poziomu bezpieczeństwa na granicach zewnętrznych Unii, zwiększenia szans studiowania za granicą czy wymiany kulturalnej. UE niesie również pomoc i wsparcie humanitarne ludziom znajdującym się w potrzebie na całym świecie. Źródłami dochodów są tradycyjne zasoby własne, które składają się z

opłat celnych od towarów importowanych spoza UE oraz opłat wyrównawczych od cukru; zasoby własne z tytułu podatku VAT czyli jednolita stawka 0,3%; zasoby własne oparte na dochodzie narodowym brutto oraz inne źródła dochodów, np. podatek od zarobków pracowników UE, wpłaty państw nieunijnych na rzecz niektórych programów oraz grzywny czy odsetki bankowe.

Wpływ funduszy UE nie kończy się na granicach Unii. UE pomaga zapewnić stabilność, bezpieczeństwo i dobrobyt w krajach sąsiadujących z Europą i na całym świecie, realizuje operacje zarządzania kryzysowego i utrzymania pokoju oraz pomaga najuboższym państwom świata, zapewnia wsparcie, pomoc i ochronę ofiarom klęsk żywiołowych i katastrof spowodowanych działalnością człowieka. Unia Europejska jest największym donatorem na świecie. W 2013 roku przekazała pomoc dla 124 mln ludzi mieszkających w ponad 90 krajach.

Autor: Martyna Bartnik



Projekt jest współfinansowany ze środków Komisji Europejskiej w ramach dotacji dla punktów informacji publicznej „Sieć Punktów Informacji Europejskiej Europe Direct” w latach 2018-2020. Wyłączną odpowiedzialność za treść publikacji ponosi autor. Komisja Europejska nie odpowiada za ewentualne skutki wykorzystania informacji zawartych w publikacji



Pokazali, jak biło ZOMO

W 37. rocznicę ogłoszenia stanu wojennego na Rynku Solnym w Zamościu przeprowadzono sym-

boliczną rekonstrukcję historyczną.

Młodzież z Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego w Lublinie,

zamojskich szkół średnich oraz członkowie Bractwa Rycerskiego im. księcia Jeremiego Wiśniowieckiego przedstawili symboliczną

pacyfikację strajku związkowców z „Solidarności” przez oddziały MO i ZOMO.

Nie zabrakło też grochówki. W całym regionie odpra-

wiono msze w intencji ojczyzny. W Tarnobrodzie złożono kwiaty na grobie Józefa Giza, górnika zabitego podczas pacyfikacji kopalni „Wujek”.

O godz. 19.30 w wielu oknach zapłonęły świece – symbol pamięci o osobach, które wtedy zginęły lub były represjonowane. **(ASK)**



Święta wpędzają w długi

PIENIĄDZE Z powodu wydatków na Boże Narodzenie ponad 60 proc. Polaków ma problemy z opłaceniem bieżących zobowiązań

Ostatni miesiąc roku to wyjątkowo trudny czas dla finansów Polaków. Święta Bożego Narodzenia, prezenty, przygotowania do sylwestra czy sezonowe wyprzedaże sprawiają, że części osób trudno jest dopiąć domowy budżet. Mają problemy ze spłatą kredytów, pożyczek czy bieżących rachunków. Co trzecia osoba na prostą wychodzi w styczniu, niektórzy dopiero w marcu – wynika z danych BIG InfoMonitor. Przekładanie płatności rachunków i zapożyczanie się nie rozwiązuje problemu, a tylko pogłębia zadłużenie – podkreślają eksperci. To właśnie w lutym i marcu do rejestru trafia zazwyczaj najwięcej dłużników.

– Spytałismy Polaków o wskazanie dwóch najtrudniejszych dla swojego portfela miesięcy w roku. Pewnie nie jest zaskoczeniem, że prawie 2/3 wybrało grudzień. To wyjątkowo trudny czas dla naszych finansów. Wydatki są na tyle duże, że 1/3 badanych powiedziała, że dopiero w styczniu wychodzą na prostą, a niektórym zdarza się jeszcze w lutym mieć problemy finansowe i kłopoty z opłaceniem zobowiązań po tym, jak ich kieszenie wydrenowały wydatki świąteczne i sylwestrowe zakupy

cenieniem bieżących rachunków, czynszu, rat kredytów i pożyczek. Świąteczne i sylwestrowe zakupy stanowią wyzwanie finansowe częściej dla kobiet (67 proc.) niż dla mężczyzn (56 proc.).



Niektórym zdarza się jeszcze w lutym mieć problemy finansowe i kłopoty z opłaceniem zobowiązań po tym, jak ich kieszenie wydrenowały wydatki na świąteczne i sylwestrowe zakupy

– Wśród badanych na problemy finansowe wynikające z okazji grudniowych wskazują też osoby młode, między 18 a 34 rokiem życia (67 proc.). Większość z nich poza prezentami świątecznymi i wydatkami związanymi z organizacją Bożego Narodzenia, przykłada się też

do organizacji sylwestra albo musi wyłożyć spore pieniądze na imprezy sylwestrowe. Te dwa wydatki razem są już sporym obciążeniem – analizuje Halina Kochalska. Badanie pokazało również, jak grudniowe wydatki wpływają na sytuację finansową mieszkańców poszczególnych województw.

– Problemy finansowe w grudniu częściej wskazują mieszkańcy województwa świętokrzyskiego (81 proc.). Także mieszkańcy województwa podlaskiego

i lubelskiego mówili w ok. 50 proc. przypadków, że jest to dla nich okres problematyczny pod względem finansów. Negatywnie wyróżnia się jeszcze województwo łódzkie, gdzie 69 proc. badanych stwierdziło, że w grudniu nie jest łatwo dla portfela – wskazuje ekspertka BIG InfoMonitor.

Część osób nie jest w stanie wytrzymać grudniowych wydatków i ma problemy z dopięciem budżetu. A wówczas albo idzie po pożyczkę, albo odkłada na

kolejne miesiące opłacenie bieżących rachunków. Gdy brakuje pieniędzy w portfelu, najczęściej na później przekładamy spłatę pożyczki od znajomych i rodziny.

– Pożyczki od najbliższych i znajomych na pewno nie zostaną spłacone w grudniu. My potrzebujemy więcej pieniędzy w tym czasie, ale dłużnik też na pewno nam ich wtedy nie odda. Następnie przekładane na później są wszelkie płatności szkolne, składki, rady rodzicielskie. Przekładamy też chętnie

nie płatności za przedszkole czy żłobek. Polacy mniej przejmują się także ratą za samochód. Z kolei rata kredytu mieszkaniowego jest na szczycie hierarchii spłacalności – wymienia Halina Kochalska.

Niektórych kuszą krótkoterminowe pożyczki, a podczas zakupu bożonarodzeniowych prezentów – odroczone raty płatności. To jednak, zwłaszcza w połączeniu z przekładaniem części rachunków na później, może się skończyć poważnymi kłopotami. Dane BIG InfoMonitor wskazują, że to w lutym i marcu do rejestru dłużników trafia zazwyczaj więcej osób niż wynoszą średnie miesięczne statystyki. Obecnie 2,8 mln osób ma dług przekraczający 200 zł. Łączne przeterminowane zobowiązania przekraczają 73 mld zł, a jedna osoba ma do spłaty średnio 26,6 tys. zł.

– Ważne, żeby nie przekładać rachunków na szczególnie wysokie kwoty, bo w przyszłym miesiącu znów będziemy mieć problem z opłacaniem wszystkiego. Jeśli wierzyciel nie jest cierpliwy, po wysłaniu wezwania do zapłaty może nas już po 30 dniach od terminu płatności wpisać do rejestru dłużników biura informacji gospodarczej. Obecność w rejestrze sprawi, że będziemy mieć ograniczony dostęp do kredytów, pożyczek, różnego rodzaju zakupów usług telekomunikacyjnych, telewizyjnych i abonamentów – podkreśla Halina Kochalska.

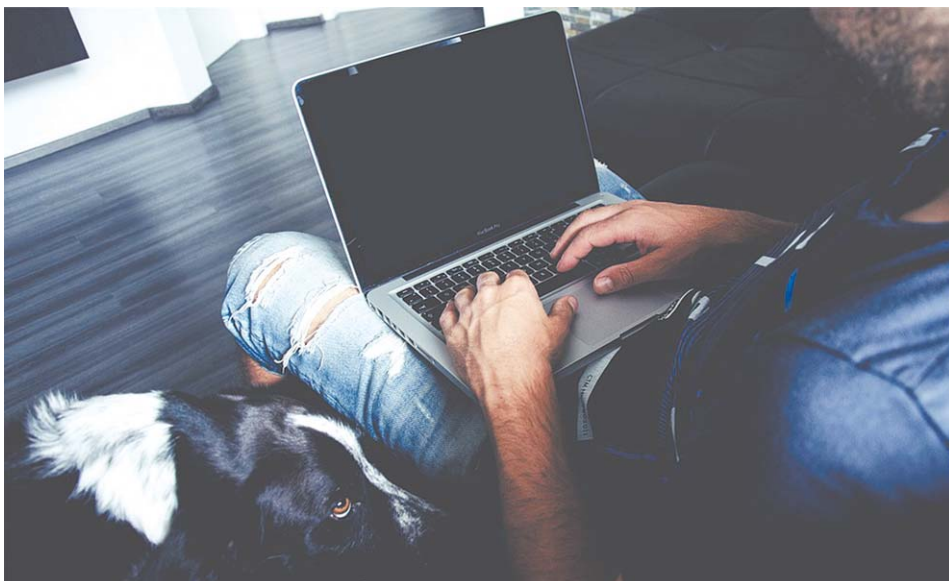
NEWSERIA

Kiedy przychodzisz z psem do pracy

Mniejszy stres, większa wydajność pracowników i lepsza atmosfera. Pozytywny wpływ psów w biurach dostrzega coraz więcej firm

Obecność psa poprawia humor, pozytywnie wpływa na zdrowie i samopoczucie człowieka. Czworonogi pomagają lepiej radzić sobie ze stresem, dają też większą wiarę we własne siły i możliwości. Coraz więcej firm dostrzega korzystny wpływ zwierząt na środowisko pracy. Pies w biurze rozładuje stres, poprawia wydajność pracowników i pomaga im zacieśniać relacje. Dlatego wiele korporacji przystosowuje przestrzeń do obecności czworonogów. Przykładem może być firma Mars Polska.

– Coraz więcej biur otwiera swoje drzwi dla czworonożnych przyjaciół swoich pracowników. Dzieje się tak ze względu na coraz szerszą świadomość benefitów, jakich możemy doświadczać dzięki zwierzętom w biurze – mówi Małgorzata Głowacka, lekarka weterynarii, ekspertka naukowa firmy Mars Polska. Badanie PAWrometerTM przeprowadzone na zlecenie



Możliwość spędzenia z czworonogiem czasu w firmie buduje lojalność, a pracownicy nie mają wyrzutów sumienia z powodu zostawienia psa samego na kilka godzin

sieci szpitali dla zwierząt Banfield Pet Hospital wskazuje, że obecność psa w pracy ma pozytywny wpływ na pracowników. Przede wszystkim zmniejsza się poziom stresu (93 proc.),

rosną morale (93 proc.) i przywiązanie do firmy (91 proc.). Pracownicy przyznają, że w ten sposób łatwiej też zachować równowagę między życiem prywatnym a zawodowym.

– Okazuje się również, że zwierzęta pomagają we wzmacnianiu relacji pomiędzy pracownikami, budują zaufanie, dzięki czemu w naturalny sposób poprawia się współpraca między

osobami w danej grupie, co przekłada się na naszą efektywność. Osoby, które przychodzą z psami do biura, muszą często robić krótsze przerwy na spacer i jak pokazują badania, właśnie oni są bardziej produktywni i bardziej wytrzymali – przekonuje Małgorzata Głowacka. Według badania PAWrometerTM psy wspierają budowanie wizerunku firmy, co jest istotne zwłaszcza dla mileniów. Możliwość spędzenia z czworonogiem czasu w firmie buduje lojalność, a pracownicy nie mają wyrzutów sumienia z powodu zostawienia psa samego na kilka godzin. Zwierzęta wprowadzają przyjazną atmosferę i tym samym pozytywnie wpływają na prowadzone negocjacje.

– Biuro przyjazne zwierzętom to fantastyczna idea. Trzeba jednak pamiętać o tym, że musimy się do tego dobrze przygotować. Należy uzyskać wszelkie niezbędne zgody właścicieli budynków czy gruntów – wymienia Małgorzata Głowacka.

Zezwolenie pracownikom na przyprowadzanie zwierząt wymaga też od firmy wygospodarowania odpowiedniej przestrzeni dla czworonogów i akcesoriów przydatnych zwierzętom i ich opiekunom. Nie można jednak zapominać o pracownikach, dla których kontakt ze zwierzętami z różnych względów nie jest wskazany – dla nich potrzebne będą przestrzenie wolne od czworonogów. Dla komfortu wszystkich zainteresowanych stron trzeba także pomyśleć o określeniu jasnych zasad obowiązujących opiekunów czworonogów i pozostałych pracowników.

– Dla nas obecność psów w biurze to naturalny sposób realizacji naszej misji tworzenia lepszego świata dla zwierząt. Od 2012 roku nasza filia w Niepołomicach jest otwarta dla zwierząt. Od tego roku również pracownicy warszawskiego biura mogą się cieszyć towarzystwem swoich czworonogów – podkreśla ekspertka Mars Polska.

NEWSERIA

Dają dobry przykład

PIŁKA RĘCZNA Rezerwy Azotów Puławy pokonały I-ligowe SRR Końskie 39:26 i awansowały do kolejnej rundy Pucharu Polski

Puławska młodzież, występująca na co dzień w II lidze, podejmowała wyżej notowaną drużynę z Końskich. W rozgrywkach ligowych goście mierzą się z innymi zespołami z naszego regionu: AZS AWF Biała Podlaska i MKS Padwą Zamość. Drużyna prowadzona przez Zbigniewa Markuszewskiego nie była faworytem starcia z SPR. Mimo to gospodarze szybko przejęli inicjatywę i już po pierwszej połowie mieli zaliczkę ośmiu bramek (18:10). W drugiej połowie rezerwy brązowych medalistów kraju kontrolowały przebieg zdarzeń. W końcówce spotkania przewaga miejscowych wzrosła aż do 13. punktów. Najwięcej bramek zdobył dla Azotów II Karol Przychodzeń – 9. W kolejnej rundzie przeciwnikiem będzie kolejny I-ligowiec MTS Chrzanów. 1/16 PP finału zaplanowana została na 12-13 stycznia przyszłego roku. Natomiast pierwszy zespół Azotów przystąpi do rywalizacji dopiero od ćwierćfinałów. W uprzywilejowanej sytuacji są dwaj inni przedstawiciele PGNiG Superligi: mistrz Polski PGE Vive Kielce i wicemistrz kraju Orlen Wisła Płock.

Azoty II Puławy – SPR Końskie 39:26 (18:10)

Azoty II: Borucki, Janicki – Przychodzeń 9, Mchawrab 6, Konieczny 6, Smaga 5, Adamczuk 4, Pezda 3, Flont 2, Malinowski 2, Kosiak 1, Batyra 1, Baranowski.

Pary 1/16 finału PGNiG Puchar Polski mężczyzn (mecze 12-13 stycznia 2019 roku): Azoty II Puławy – MTS Chrzanów ● Miedź Legnica/MKS Wieluń – Chrobry Głogów ● Gwardia Koszalin – Sandra Spa Pogoń Szczecin ● MKS Real-Astromal Leszno – Piotrkowianin Piotrków Trybunalski ● Olimpia Piekary Śląskie – Gwardia Opole ● Stal Mielec – Zagłębie Lubin ● Czuwaj Przemysł – KPR Legionowo ● Energa MKS Kalisz – MMTS Kwidzyn ● Arka Gdynia – Górnik Zabrze ● Sokół Porcelana Lubiana Kościerzyna – Energa Wybrzeże Gdańsk. (GROM)

Multi Multi (13.12), godz. 14
12, 15, 16, 17, 19, 26, 33, 39, 40, 43, 50, 52, 58, 64, 65, 67, 71, 73, 75, 79. Plus 43.
Multi Multi (12.12), godz. 21.40
3, 5, 7, 8, 14, 20, 23, 29, 37, 44, 46, 48, 51, 52, 57, 60, 63, 71, 74, 79. Plus 29.
Mini Lotto (12.12)
14, 18, 19, 22, 27.
Ekstra Pensja (12.12)
11, 24, 25, 30, 31 – 1.
Kaskada (13.12), godz. 14
2, 3, 4, 5, 11, 14, 15, 17, 18, 21, 23, 24.
Kaskada (12.12), godz. 21.40
2, 4, 7, 8, 12, 13, 16, 19, 20, 21, 22, 23.
Super Szansa (13.12), godz. 14
1, 6, 7, 1, 3, 9, 7.
Super Szansa (12.12), godz. 21.40
8, 2, 4, 0, 9, 1, 4.

W sobotę starcie z nieprzewidywalnym

ENERGA BASKET LIGA KOBIEC Dwa tygodnie przerwy na lepsze zgranie się z nową środkową i wyleczenie urazów. Koszykarki Pszczółki Polski Cukier AZS UMCS Lublin pauzowały w ostatniej kolejce. W sobotę (godz. 19) powrócą na parkiet i zmierzą się z Widzewem Łódź

KRZYSZTOF KURASIEWICZ

Lublinianki rozgrywają obecnie mini-serię domowych spotkań – na początku grudnia pokonały u siebie Sun-reef Yachts Politechnikę Gdańską, co było ich drugim zwycięstwem z rzędu. Teraz czeka je starcie z nieobliczalnym Widzewem Łódź, a za tydzień do Lublina przyjedzie wymagający rywal z ligowej czołówki, czyli Arka Gdynia.

Akademiczki miały dwa tygodnie na treningi. W pierwszym z nich dostały od szkoleniowca kilka dni wolnego. Przygotowywały się też indywidualnie, żeby podleczyć drobne urazy. Wiadomo, że w sobotnim spotkaniu na parkiecie nie pojawi się Dajana Butulija. Serbka ma uszkodzone więzadła w kostce i potrzebuje czasu, żeby dojść do siebie.

– Normalnie taka kontuzja wymaga sześciu tygodni rehabilitacji. Nam udało się jednak to zrobić szybciej, ale nie na tyle szybko, żeby Dajana zagrała w tym meczu – tłumaczy Wojciech Szawarski, trener Pszczółki Polski Cukier AZS UMCS Lublin.

Butulija na pewno przydałaby się drużynie w najbliższym pojedynku. Widzew Łódź jest o tyle nieprzewidywalnym zespołem, że potrafi przegrać z przeciwnikiem z dołu tabeli, ale też stoczyć wyrównany bój z jednym z ligowych potentatów. Podopieczne Elmedina Omanicia mają na swoim koncie porażkę, chociażby, z Enea AZS Poznań. Jednak łódzianki potrafiły postawić się Wiśle, a ostatnio wygrały nawet ze Słeszą Wrocław (92:80).

Duża w tym zasługa Dominique Wilson, która dołączyła do zespołu z Łodzi w trakcie sezonu. Amerykanka popisała się najlepszym indywidualnym występem w EBLK – zdobyła 38 punktów. Rozgrywająca dobrze dogadywała się także z rezerwową środkową Katarzyną Vucković. Serbka dorzuciła 25 punktów.

– Bardziej jestem zaskoczony postawą Słęzy w tym meczu. Widzew pokazał, że jest bardzo solidnym zespołem,



Dajana Butulija nie wystąpi w sobotnim meczu z Widzewem Łódź

ma dużo indywidualności i może wygrać z każdym w lidze – dodaje lubelski szkoleniowiec.

Po ostatnim meczu opiekun łódzkiej drużyny mógł odetchnąć z ulgą. Pierwsza rozgrywająca, która trafiła do

Widzewa – Raigyne Moncrief – rozegrała tylko jedno spotkanie w barwach klubu. Potem odmówiła gry, tłumacząc się potrzebą leczenia kontuzji. Więcej na polskich parkietach już się nie pojawiła.

Skandynawia w odwrocie

PIŁKA RĘCZNA KOBIEC

Znamy już wszystkich półfinalistów mistrzostw Europy we Francji. Najważniejsze mecze zaplanowane są na piątek oraz niedzielę

Mistrzostwa Europy we Francji pokazały, że kobiece szczyptorniki w Skandynawii jest w kryzysie. Do półfinałów nie dostała się żadna ekipa z tego regionu. W grupie A grały Szwedki i Dunki, ale obie ekipy dość wyraźnie zostały wyprzedzone przez Rosjanki i Francuzki. W grupie B z kolei trzecie miejsce zajęły Norweżki, które muszą być szczególnie rozgoryczone. Skandynawki wysoko (29:16) pokonały najlepsze w grupie Holenderki, ale straciły punkty z Rumunkami oraz niespodziewanie z Niemkami. To właśnie ta porażka, poniesiona na początku imprezy, przesądziła, że pozostała im gra jedynie o piąte miejsce. W dzisiejszych półfinałach Rosjanki zmierzą się z Rumunkami (godz. 17.30), a Francuzki zagrają z Holenderkami (godz. 21). Finał jest zaplanowany na niedzielę na godz. 17.30. Wszystkie mecze decydującej fazy będą transmitowane na antenie TVP Sport. (KK)

Sześć sparingów

MKS Perła Lublin w trwającej właśnie przerwie pomiędzy pierwszą, a drugą rundą Superligi rozegra aż 6 meczów towarzyskich. Trzy z nich to element turnieju w Koszalinie, w którym oprócz mistrzyń Polski wystąpią drużyny UKS PCM Kościerzyna, Energa AZS Koszalin i EKS Start Elbląg. Impreza odbędzie się 20 i 21 grudnia. Dzień później lublinianki jeszcze raz zagrają w Koszalinie z miejscową Energa. Na zakończenie tego okresu 28 i 29 grudnia w Piotrkowie Trybunalskim zmierzą się z MKS Piotrcovia.

Akademicy są na fali

II LIGA KOSZYKARZY U!NB AZS UMCS Lublin lepsze od KK Warszawa. Świetny mecz rozegrał zwłaszcza Bartosz Muda

Dla akademików to bardzo ważne zwycięstwo, ponieważ KK ma w tym sezonie aspiracje do powalenia o awans do pierwszej ligi. Lublinianie nieśmiało również mówią o chęci gry o promocję, choć na razie raczej rozczarowują. Ostatnie dni są dla nich jednak wyśmienite. W weekend pokonali KKS Tur Basket Bielsk Podlaski, a w środę w zaległym spotkaniu KK Warszawa.

Ich triumf w tym spotkaniu był bezapelacyjny, a lublinianie wygrywali prawie przez całe spotkanie. Kluczowa dla losów meczu była druga kwarta, kiedy przewaga U!NB sięgnęła nawet 10 pkt. Po zmianie stron była ona jeszcze większa i wynosiła nawet 22 pkt. W końcówce KK nieco podreperowało wynik, głównie dlatego, że u gospodarzy pojawili się na boisku rezerwowi.

Za śródowne zawody warto pochwalić Bartosza Mudę. Młody center skompletował double-double, na które złożyło się 18 pkt i 11 zbiórek. Innym ważnym graczem był Mateusz Wiśniewski, zdobywca 22 pkt. (KK)

U!NB AZS UMCS Lublin – KK Warszawa 77:62 (21:16, 18:13, 22:17, 16:16)

U!NB: Wiśniewski 22 (1x3), Muda 18 (1x3), Wydra 15 (1x3), Jaworski 5 (1x3), Lopez 0 oraz Nycz 8 (2x3), Daszek 7, Waniowski 2, Stefaniuk 0.

KK: Wojtyński 22 (3x3), Koźluk 19, Jankowski 8, Zapert 2, B. Grudziński 0 oraz Jaremkiewicz 10 (2x3), Mościcki 2, Baczynski 0, Izrailewski 0, Dziatczuk 0.

Sędziowali: Godek i Adamski. **Widzów:** 200.

1. Żubry	12	23	1126:923
2. Tur	12	22	1071:947
3. ŁKS	13	21	1071:971
4. U!NB	12	19	947:850
5. Rosa	12	19	983:983
6. TBV Start II	13	19	1917:1076
7. KK	12	18	1077:1001
6. Dziki	12	18	981:935
7. Stal	12	18	921:950
10. Hutnik	12	17	972:994
11. Sokół	12	17	922:1064
12. Nadarzyn	12	16	1032:1066
13. Siarka	12	15	994:991
14. AK Legii	12	13	906:1059

12 grudnia (zaległy): U!NB – KK (godz. 20). 15-16 grudnia: U!NB – AK Legii (sobota, godz. 16) ● Siarka – KK ● Sokół – Rosa ● Dziki – Żubry ● Nadarzyn – Hutnik ● Stal – Tur.



Bartosz Muda (z piłką) zaliczył znakomite zawody

Nowa twarz lublinian

ENERGA BASKET LIGA TBV Start w niedzielę zagra z King Szczecin. Kibice w hali Globus będą mogli po raz pierwszy obejrzeć w akcji Joe Thomassona

Ten transfer z pewnością rozbudził apetyty kibiców, bo Thomasson to postać bardzo znana na krajowym podwórku. W poprzednim sezonie był jednym z liderów Polpharmy Starogard Gdański. Obecne rozgrywki rozpoczął w rosyjskim BK Burevestnik Jarosław, ale postanowił wrócić do Energa Basket Ligi. Jego debiut w TBV Startcie wypadł okazale, Arce Gdynia rzucił aż 21 pkt i był najlepszym graczem ekipy Davida Dedka. – Potrzebujemy takiego zawodnika. Widać jeszcze jego brak zgrania z resztą drużyny. Myślę jednak, że będzie to jedna z najważniejszych postaci mojej ekipy – przekonuje słoweński szkoleniowiec.

Ten transfer sprawił, że szanse TBV Startu na awans do fazy play-off znacznie wzrosły. Zwiększa je dodatkowo powrót do gry Marcina Dutkiewicza. Przypomnijmy, że doświadczony skrzydłowy rozpoczął sezon od niezłego meczu z Legią Warszawa. Później zdiagnozowano u niego chorobę nowotworową. Dutkiewicz błyskawicznie ją pokonał i może znowu cieszyć się grą w koszykówkę. Wprawdzie powrót jest dla niego na razie dość bolesny (0 pkt z Arką Gdynia), to jednak widać, że z każdym treningiem czuje się na boisku coraz pewniej. W sobotę Dutkiewicz zagrał w meczu rezerw, w którym druga drużyna TBV Start pokonał KS Rosa-Sport Radom. 32-latek zdobył aż 19 pkt, z czego 12 z nich padło po rzutach zza linii 6,75 m.

Najbliższy rywal TBV Startu, King Szczecin, może przyjechać do Lublina lekko podmęczony. W środę rywalizował bowiem ze Stelmetem Zielona Góra. Mecz był bardzo wyrównany i zakończył się minimalną porażką (89:96) szczecinian. King dysponuje bardzo wy-



Przed lublinianami mecz z kolejnym wymagającym rywalem

równanym składem, w którym może nie ma wielkich gwiazd, ale są za to uznane na krajowym podwórku nazwiska. Liderem jest Paweł

Kikowski, 32-letni obrońca, który w przeszłości grał nawet w barwach Olimpijki Ljubljana w Eurolidze. Silnym wsparciem są dla niego

pochodzący z Litwy Tauras Jogela i Martynas Paliukenas. Ten drugi po polskich parkietach biega już czwarty sezon. Nad całością czuwa Mindaugas Budzinauskas. Nie wiadomo jednak czy litewski szkoleniowiec pojawi się w Lublinie, ponieważ od kilku miesięcy walczy z chorobą nowotworową.

Niedzielny mecz rozpocznie się o godz. 18.30 w hali Globus. (KK)

TBV START W TELEWIZJI

To będzie bardzo przyjemny okres dla kibiców TBV Startu. Lubelscy fani w grudniu i styczniu aż cztery razy będą mogli obejrzeć swoich pupili w szklanym ekranie. Pierwsza transmisja ma być przeprowadzona 23 grudnia, kiedy ekipa Davida Dedka zmierzy się na wyjeździe z Treflem Sopot. 29 grudnia lublinianie podejmą u siebie Polski Cukier Toruń. W styczniu z kolei Polsat pokaże mecze TBV Startu we Włocławku (5 stycznia) i w Warszawie (19 stycznia).

Lewy wyprzedził kolejną legendę

PIŁKARSKA LIGA MISTRZÓW Szalony mecz w Amsterdamie gdzie tamtejszy Ajax podejmował Bayern Monachium. Kibice zobaczyli aż sześć goli, a dwa zdobył kapitan reprezentacji Polski

Spotkanie pomiędzy zespołami z Holandii i Niemiec nie miało większego znaczenia bowiem już przed szóstą serią gier obie ekipy były pewne awansu do kolejnej fazy rozgrywek. I być może dlatego obie drużyny postawiły na ofensywę. Mecz lepiej zaczęli Bawarczycy bo już w 13 minucie do siatki trafił Robert Lewandowski i do przerwy prowadził Bayern.

Gospodarze nie zamierzali jednak łatwo się poddać i w 61 minucie Dusan Tadić doprowadził do remisu. Później na murawie nie brakowało ostrej walki w wyniku czego czerwona kartę za faul ot rzymał Maximilian Wober z Ajaxu, a kilka minut później w jego ślady poszedł gwiazdor drużyny z Monachium – Thomas Mueller. Emocje narastały, a w ostatnich minutach sięgnęły zenitu. Najpierw na 2:1 trafił Tadić, a trzy minuty przed końcem gola z rzutu karnego zdobył Lewandowski. To nie był jednak koniec bo chwilę później prowadzenie Bayernowi dał Kingsley Coman. I gdy wydawało się, że Bayern zdobędzie komplet punktów bramkę na wagę remisu w piątej minucie doliczonego czasu gry zdobył Nicolas Tagliafico. Wracając do Roberta Lewandowskiego, kapitan naszej reprezentacji zdobył w fazie grupowej osiem bramek i o dwa trafienia wyprzedził Leo Messiego i jednocześnie poprawił wynik Roya Makaaya z sezonu 2004/05. Wówczas Holender siedem razy trafił do siatki rywali. Jak wyliczył portal UEFA.com „Lewy” w fazie grupowej na zdobycie gola potrzebował 66,3 minuty.

W środy wieczór poznaliśmy również ostatni zespół, który zapewnił sobie awans do fazy pucharowej. Został nim Olympique Lyon, który na swoim stadionie zremisował 1:1 z Szachtarem Donieck. Losowanie 1/8 finału odbędzie się w poniedziałek w południe w Nyonie.

Grupa E: Ajax Amsterdam – Bayern Monachium 3:3 (Tadić 61, 82-karny, Teglifico 90 – Lewandowski 13, 87-karny, Koman 90) ● **Benfica Lizbona – AEK Ateny 1:0** (Grimaldo 88).

1. Bayern	6	14	15-5
2. Ajax	6	12	11-5
3. Benfica	6	7	6-11
4. AEK	6	0	2-13

Grupa F: Manchester City – TSG Hoffenheim 2:1 (Sane 45, 61 – Kramarić 16-karny) ● **Szachtar Donieck – Olympique Lyon 1:1** (Morales 22 – Fekir 65).

1. Man. City	6	13	16-6
2. Lyon	6	8	12-11
3. Szachtar	6	6	8-16
4. Hoffenheim	6	3	11-14

Grupa G: Viktoria Pilzno – AS Roma 2:1 (Kovarik 62, Chory 72 – Under 68) ● **Real Madryt – CSKA Moskwa 0:3** (Chalov 37, Schennikov 43, Sigurdsson 73).

1. Real	6	12	12-5
2. Roma	6	9	11-8
3. Pilzno	6	7	7-16
4. CSKA	6	7	8-9

Grupa H: Young Boys Berno – Juventus 2:1 (Höarau 30-karny, 68 – Dybala 80) ● **Valencia – Manchester United 2:1** (Soler 17, Jones 47-samobójcza – Rashford 87).

1. Juventus	6	12	9-4
2. Man. Utd	6	10	7-4
3. Valencia	6	8	6-6
4. Young Boys	6	4	4-12

Zespoły z miejsc 1-2 awansowały do fazy pucharowej. Poza nimi awans do fazy pucharowej wywalczyły: Borussia Dortmund, Atletico Madryt, FC Barcelona, Tottenham Hotspur, Paris Saint Germain, Liverpool, Schalke Gelsenkirchen, FC Porto. Ekipy z trzecich miejsc wystąpią w 1/16 Ligi Europy.

Świętowanie na sportowo

BOKS Gwarek Łączna rozbił reprezentację województwa lubelskiego w XX Barbórkowym Meczu Bokserskim o Puchar Prezesa LW Bogdanka SA

Tegoroczna edycja Bokserskiej Barbórki była bardzo jednostronna, bo pięściarze gospodarzy kompletnie zdominowali swoich rywali. Gospodarze wygrali aż 9 z 10 walk, a jedyny remis reprezentanci województwa lubelskiego uzyskali w pojedynku Darii Puszki z Aleksandrą Smuklerz. Ten wynik to niespodzianka, ponieważ Puszka to bardzo utytułowana zawodniczka. Na swoim koncie ma m.in. młodzieżowe mistrzostwo Europy. W Łęcznej stoczyła piękny pojedynek, ale w jej

boksie zabrakło tym razem wyraźnego zdominowania przeciwniczki.

Najlepszą walką okazało się jednak starcie Jakuba Dziwiny i Bartłomieja Skowrytki. Zawodnik z Łęcznej bił całymi seriami i pokonał pięściarza Avii Świdnik. Warto pochwalić również Kacpra Lipca i Damiana Tymosza, którzy swoje walki zakończyli przed czasem. Puchar dla najlepszego zawodnika przypadł jednak Mateuszowi Cwirzeniowi, który bez problemów uporał się z Danielem Zawrzałem z MKS II LO Chełm. (KK)

MGKS Gwarek Łączna – Reprezentacja Województwa Lubelskiego 19:10

Walki – kat. 40 kg (adept): Kacper Berejowski – Artur Bielak (Berej Boxing) 3:0 ● **48 kg (młodzik):** Jan Kłębokowski – Igor Rondos (MKS II LO Chełm) 2:1 ● **57 kg (kadet):** Kacper Lipiec – Patryk Dudek (Piłmierz Minkowice) 2 RSC dla Lipca ● **60 kg (kadet):** Mateusz Cwirzeń – Daniel Zawrzał (II LO Chełm) 3:0 ● **57 kg (junior):** Natalia Niedobylska – Nikola Maziarczyk (Berej Boxing Lublin) 3:0 ● **60 kg (junior):** Denis Privałow – Dawid Włoszek (Avia Świdnik) 3:0 ● **60 kg (junior):** Jakub Dziwina – Bartłomiej Skowrytko (Avia Świdnik) 3:0 ● **57 kg (senior):** Daria Puszka – Aleksandra Smuklerz (Radomiak Radom) remis ● **64 kg**

(junior): Wojciech Budzyła – Paweł Nowaczyński (Berej Boxing) 3:0 ● **64 kg (senior):** Damian Tymosz – Maksymilian Mikołajczak (Za Bramą Kraśnik) 3 RSC dla Tymosza.

GWAREK ZAPRASZA NA TRENINGI

MGKS Gwarek Łączna zaprasza na bezpłatne zajęcia z boks. Grupa początkowa ćwiczy we wtorki i czwartki o godz. 18. Grupa zawodnicza ma zajęcia od poniedziałku do piątku o godz. 16.30 oraz w soboty o godz. 11. Spotkania odbywają się w hali sportowej przy ul. Gwarków 5a. Więcej informacji można uzyskać u trenerów Pawła Berejowskiego (tel. 507 778 607) i Marka Kozaka (tel. 721 404 269).



Walka Darii Puszkarz i Aleksandry Szmuklerz zakończyła się remisem

**KALENDARZ IMPREZ SPORTOWYCH
NA DNI 14-16 GRUDNIA**

Koszykówka

● **Energia Basket Liga kobiet:** Pszczółka Polski Cukier AZS UMCS Lublin – Widzew Łódź, w sobotę o godz. 18 w hali MOSiR im. Zdzisława Niedzieli przy Al. Zygmuntońskich w Lublinie.

● **Energia Basket Liga mężczyzn:** TBV Start Lublin – King Szczecin, w niedzielę o godz. 18.30 w hali Globus przy ul. Kazimierza Wielkiego 8 w Lublinie.

● **II liga mężczyzn:** U!NB AZS UMCS Lublin – Akademia koszykówki Legii Warszawa, w sobotę o godz. 16 w hali MOSiR im. Zdzisława Niedzieli przy Al. Zygmuntońskich w Lublinie.

● **Rozgrywki LNBA,** w sobotę i niedzielę w hali Centrum Kultury Fizycznej UMCS przy ul. Langiewicza 22 w Lublinie.

Program kolejki, sobota: Bad Boyz – Akademia HoopLife (11) ● Top Gun – Orlikowe Świry (12) ● Folpak – Drink Team (14) ● Fortepiano – Mavericks (15) ● AT Vision – Espo-Pszczółka II (16) ● The Reds Antosiewicz.edu – Symbit (17) ● NoToCo – Auto-Remont-Lipert (18) ● Devils – Venta (19). **Niedziela:** Antyshop.pl – Lipa Team Plus (11) ● Adley – Bobo Team (12) ● Kouba – The Shooters (13) ● NPlay – Winiarnia u Dyszona (14) ● Nadar – Dom Plus Team (15) ● Arkada – Dbros (16) ● Matematyka – No Stars (17) ● Bracia Mroziak – Alco (18) ● KSC Rodmos – Alpaca Alfa-chem Team (19).

Lekkoatletyka

● **Bieg „Chęć na Pięć Czechów Południowy”,** w niedzielę o godz. 12. Start biegu zaplanowano przy Zespole Szkół nr 5 przy ul. J. Elsnera 5 w Lublinie. Zawodnicy zmierza się 5 km trasa, która poprowadzi ulicami Dzielnicy Czechów Południowy.

Piłkarska

● **I liga kobiet:** MKS AZS UMCS Lublin – TS MKS San Jarosław, w sobotę o godz. 16.30 w hali Globus przy ul. Kazimierza Wielkiego 8 w Lublinie.

● **Świąteczny Turniej chłopców z rocznika**

2004/2005, od piątku do niedzieli w hali MOSiR przy Al. Partyzantów w Puławach.

Program zawodów, piątek: UKS Bursa Puławy – Azoty Puławy II (13) ● Azoty III – Azoty I (14) ● SMS KSZO Ostrowiec Świętokrzyski – MKS PM Tarnów (15) ● Piotrkowianin Piotrków Trybunalski – Azoty II (16) ● Bursa – Azoty III (17) ● KSZO – Azoty I (18) ● Piotrkowianin – Tarnów (19). **Sobota:** Bursa – Azoty I (9) ● KSZO – Azoty II (10) ● Tarnów – Azoty III (11) ● Piotrkowianin – Bursa (12) ● Azoty II – Azoty I (15.30) ● KSZO – Bursa (16.30) ● Azoty III – Azoty II (17.30) ● Tarnów – Azoty I (18.30) ● Piotrkowianin – Azoty III (19.30). **Niedziela:** Tarnów – Azoty II (9) ● Piotrkowianin – KSZO (10) ● Tarnów – Bursa (11) ● KSZO – Azoty III (12) ● Piotrkowianin – Azoty I (13) ● zakończenie turnieju (13.50).

Siatkówka

● **II liga mężczyzn:** Huragan Międzyrzec Podlaski – MOS Wola Warszawa, w sobotę o godz. 18 w hali ZPO nr 3 przy ul. Leśnej w Międzyrzeczu Podlaskim.

Halowa Piłka Nożna

● **XIV Jesienne Grand Prix „Naród To My, a Niepodległość to Świętość” – turniej dla dzieci,** w niedzielę o godz. 9 w hali SP 52 przy ul. Jagiełły w Lublinie.

● **Halowy Puchar Niepodległości,** w niedzielę w hali Uniwersytetu Przyrodniczego przy ul. Głębokiej 31 w Lublinie. **Program zawodów:** Spizarnia – Omega (14.40) ● Emiks – Osada (15.10) ● Dalimex – Spartan (15.40) ● AleTaxi – Ball Lublin (16.10). **Półfinały:** Omega lub Spizarnia – Osada lub Emiks (16.40) ● Dalimex lub Spartan – AleTaxi lub Ball Lublin (17.10). **Finał** (17.40).

Sporty walki

● **Zawody karate shinkyokushin „VIII Polish Open Karate Shinkyokushinkai Dzieci, Kadetów i Juniorów”,** w niedzielę od godz. 10 w hali MOSiR im. Zdzisława Niedzieli przy Al. Zygmuntońskich w Lublinie.

(LUKISZ)

Kolejne historyczne mistrzostwa

PŁYWANIE We wtorek ruszają Zimowe Mistrzostwa Polski Seniorów, Młodzieżowców i Juniorów 17-18 lat. To trzeci raz w ostatnich latach, kiedy w Lublinie pojawi się krajowa czołówka. W sumie na pływalni Aqua Lublin może wystąpić nawet 700 zawodników



Konrad Czerniak na razie bierze udział w mistrzostwach świata w Chinach, ale w przyszłym tygodniu powalczy też o medale w Lublinie

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

P o raz kolejny w Lublinie odbędą się historyczne mistrzostwa. Dlaczego? Wyjaśnia Grzegorz Mazurek, prezes Lubelskiego Okręgowego Związku Pływackiego. – To będzie wielkie wyzwanie organizacyjne. Przede wszystkim z powodu faktu, że zawody będą trwały aż pięć dni. Dodatkowo po raz pierwszy w ramach zimowych mistrzostw do rywalizacji przystąpią nie tylko: seniorzy i młodzieżowcy, ale i juniorzy w wieku 17 i 18 lat. A to spowoduje, że będą rozgrywane finały: A, B i C. Te ostatnie będą właśnie dotyczyły tej najmłodszej grupy wiekowej. W sumie zawody będzie obsługiwało aż 36 sędziów – mówi Grzegorz Mazurek.

Lista zgłoszeń na zbliżające się zawody miała zostać zamknięta w czwartek o północy. Wiadomo jednak, że na Aqua Lublin pojawi się około 650-700 zawodników. Nie zabraknie najlepszych, polskich pływaków. Także tych, którzy uczestniczą w mistrzostwach świata na krótkim basenie, które odbywają się w Chinach. Lublin odwiedzą: Radosław Kawęcki, Wojciech Wojdak, Paweł Juraszek i Alicja Tchórz

– Wszyscy najlepsi zameldują się w Aqua Lublin. Będzie też duża grupa juniorów. W najbliższy weekend będą rozgrywane mistrzostwa 15 i 16-latków, ale myślę, że ci czołowi zawodnicy w tej kategorii także wystąpią podczas naszych mistrzostw – wyjaśnia prezes Mazurek.

Liczmy oczywiście także na: Jana Świtkowskiego i Konrada Czerniaka. Pytanie tylko, jak poradzą sobie filary AZS UMCS od razu po powrocie z Chin? – Ich forma to trochę znak zapytania. Nie docierają do nas wszystkie wieści odnośnie Janka, który trenuje w USA. Zajął już jednak w Chinach siódme miejsce na 200 m stylem zmiennym, a to dobry wynik. Jeżeli chodzi o Konrada, to cały czas ten zawodnik szuka formy. Trzeba jednak dodać, że obaj może na mistrzostwach świata nie są kandydatami do medali, ale w kraju to ciągle absolutna czołówka. I na pewno będą się chcieli pokazać z dobrej strony i wygrać kilka konkurencji – zapewnia Grzegorz Mazurek.

CZERNIAK BEZ PÓŁFINAŁU

Konrad Czerniak zaliczył kolejny start podczas mistrzostw świata na krótkim basenie w Hangzhou. W czwartek zawodnik AZS UMCS Lublin wystąpił na 50 m stylem dowolnym. Niestety, nie przebrnął eliminacji. Zmagania zakończył z czasem 21,61, co dało mu dopiero 22 miejsce. W tym samym wyścigu dużo lepiej spisał się Paweł Juraszek, który zajął ósme miejsce z wynikiem 21,30. W półfinale reprezentant Białosrebrnych mógł się pochwalić czasem 21,12 i ponownie był ósmy. Taki sam rezultat miał jednak Holender Jesse Puts. A to oznacza, że obaj będą musieli powalczyć o udział w finale w repasażu. Ten zaplanowano na piątek.

Skończyli później, zaczną wcześniej

PIŁKARSKA IV LIGA W środę piłkarze Lublinianki spotkali się na ostatnim treningu w tym roku. Ponownie do zajęć mają jednak wrócić już... 3 stycznia

K lub z Wieniawy ma za sobą świetną rundę jesienną. Od młodziona drużyna miała mieć problemy ze zdobywaniem punktów, a tymczasem długo deptała po piętach Hetmanowi Zamości. Dopiero w końcówce rundy słabsza forma zdecydowała, że piłkarze Dariusza Bodaka zakończyli rok na trzecim miejscu w tabeli.

Wiele zespołów, także z wyższych lig zakończyło już okres roztrenowania dawno temu. W Lublinie plany były inne. – U nas wyglądało to odwrotnie. Ćwiczyliśmy dłużej i zaczniemy szybciej od innych – śmieje się trener Bodak. – Jesteśmy zbyt

młoda drużyną, żeby pozwalać sobie na dłuższe przerwy. Dlatego zakończyliśmy treningi dopiero 12 grudnia. Chciałbym też, żebyśmy na wprowadzających zajęciach w nowym roku spotkali się już 3 stycznia. Od 7 ruszymy pełną parą – dodaje szkoleniowiec.

W zimie będzie też sporo okazji do grania, bo zaplanowano aż 11 sparingów. I to z najróżniejszymi przeciwnikami. Będą zespoły z: III i IV ligi, a do tego ekipy występujące w okręgówce i dwa zespoły z Centralnej Ligi Juniorów – Motor Lublin oraz Legia Warszawa. – Sporo mamy tych meczów podczas przygotowań, ale to dlatego, że

chcemy sprawdzić, jak większą liczbę naszej młodzieży. Każdy powinien dostać swoją szansę – mówi opiekun klubu z Wieniawy.

A jak wygląda sytuacja kadrowa? Na razie wiadomo, że z drużyną pożegna się Damian Kuzioła, który zdał już nawet sprzęt. 25-latek musiał zrezygnować z gry, z powodów zawodowych, które uniemożliwiają mu uczestniczenie w treningach. Nie ma z kolei tematu odejścia Jarosława Milcza, który po pierwszej rundzie ma na koncie osiem goli.

Do zespołu wróci za to Dominik Ptasiński. Środkowy obrońca w trakcie rundy jesiennej wyjechał do Portugalii, ale

na wiosnę ma już być do dyspozycji trenera. Czy można się spodziewać jakichś transferów? – Od dawna ćwiczę z nami dwóch chłopców, ale do załatwienia ich przenosin jeszcze daleka droga, dlatego zobaczymy co z tego wszystkiego wyjdzie. Czy ktoś odejdzie? Na razie nikt poza Damianem Kuziołą nie zgłaszał takiego tematu. W przyszłym tygodniu spotkamy się jeszcze na klubowej wigilii i będziemy rozmawiać z zawodnikami. Musimy się zastanowić, czy dla rozwoju niektórych graczy nie będzie lepiej, żeby gdzieś ich wypożyczyć – wyjaśnia opiekun czwartoligowca.

(LUKISZ)



Piłkarze Dariusza Bodaka od treningów będą odpoczywać tylko około trzech tygodni

Główna faworytka na razie daleko w tyle

PLEBISCYT Czas na drugi raport wynikowy z naszej zabawy. Ciągłe zgodnie z przypuszczeniami czołowe lokaty w głosowaniu na sportowca roku zajmują panie. Nikt chyba nie spodziewał się, że w pierwszej trojce znajdą się jednak: Aleksandra Rosiak (MKS Perła) oraz dwie piłkarki Górnika Łęczna: Ewelina Kamczyk i Emilia Zdunek

Owszem wszystkie mają za sobą bardzo udany rok. Można chyba jednak zaryzykować stwierdzenie, że jedną z faworytek naszego plebiscytu była i ciągle jest Paulina Guba. Zawodniczka AZS UMCS Lublin nie spodziewanie dołączyła do absolutnej, światowej czołówki, jeżeli chodzi o pchnięcie kulą.

Okazała się najlepsza nie tylko na krajowym podwórku, ale i przy okazji mistrzostw Europy. A wygrana w Berlinie nie była łatwa. Trzeba pamiętać, że zdecydowanym numerem jeden przed rozpoczęciem imprezy była reprezentantka gospodarzy – Christina Schwanitz.

– Mamy naprawdę bardzo dobre relacje z Christiną – mówi nam Paulina Guba. – Byłyśmy nawet w jednej drużynie przy okazji Pucharu Interkontynentalnego. Rozmawialiśmy

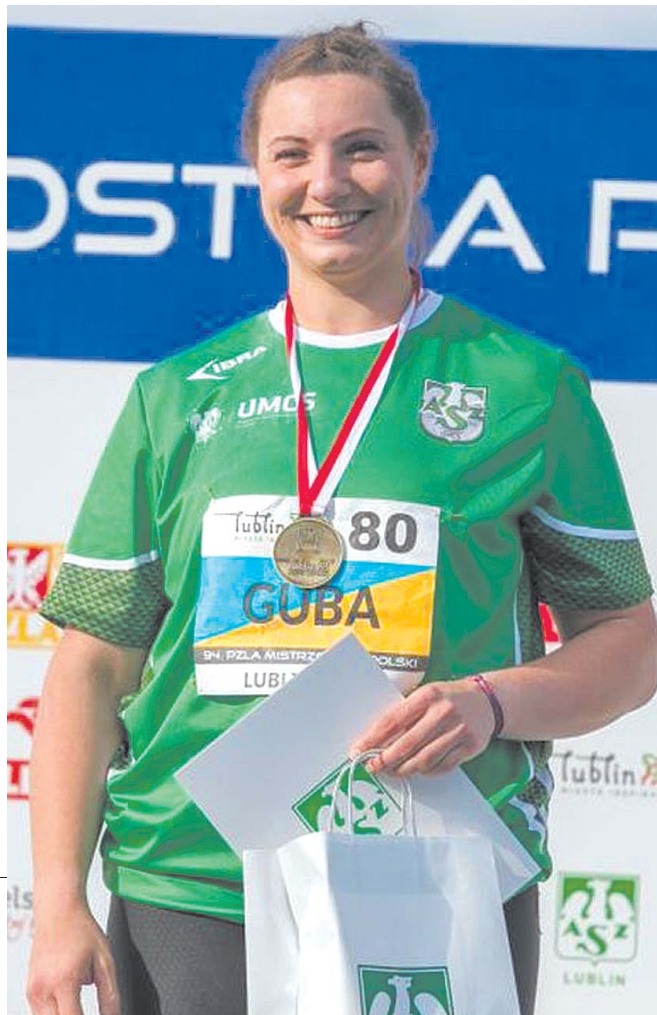
na temat imprezy w Berlinie i nie żywi do mnie urazy za to co stało się w mistrzostwach Europy. Wcześniej miała wypadek samochodowy i na pewno to też miało wpływ na jej słabszą dyspozycję. Trzeba też dodać, że mam z nią bilans jakieś 1 do 100 – śmieje się zawodniczka AZS UMCS.

W 2018 roku bardzo mocną stroną Guby były te ostatnie próby. A to oznacza, że jej rywalki do tytułu sportowca roku muszą się mieć na baczności do samego końca. Przypomnijmy, że nasza zabawa potrwa do 14 stycznia (kupony drukowane od poniedziałku do piątku w Dzienniku Wschodnim) i 17 stycznia (SMS-y). Aby oddać głos w ten drugi sposób wystarczy wysłać wiadomość na numer 71160. W jej treści wpisać prefiks przyporządkowany do danej kategorii, a po

kropce numer kandydata. Np: kategoria sportowiec – SMS o treści sport. nr kandydata (np. sport.99),

Na razie zdecydowanie prowadzi Rosiak, a za jej plecami są: Kamczyk i Zdunek. Kosztem tej drugiej z dziesiątki wypadł szczyptornista Azotów Puław Marko Panić. Guba na razie musi się zadowolić lokatą w drugiej dziesiątce. Niewielkie zmiany zaszły też w pozostałych kategoriach. Szczegółowe wyniki można zobaczyć obok. A lista wszystkich kandydatów jest dostępna na stronie 16, a także na naszym portalu. Warto zagłosować, bo można też coś wygrać. Więcej informacji na ten temat poniżej.

Paulina Guba na razie zajmuje w naszym plebiscycie miejsce w drugiej dziesiątce. Ma jednak sporo czasu, żeby odrobić straty



FOT. MICHAŁ PIŁAT/AZS UMCS PL

SPORTOWIEC ROKU

1. Aleksandra Rosiak (MKS Perła Lublin), 2. Ewelina Kamczyk (Górnika Łęczna), 3. Emilia Zdunek (Górnika Łęczna), 4. Wiktor Lampart (Speed Car Motor Lublin), 5. Paweł Miesiąc (Speed Car Motor), 6. Andreas Jonsson (Speed Car Motor), 7. Robert Lambert (Speed Car Motor), 8. Mateusz Luty i Grzegorz Kossakowski (AZS Lublin), 9. Konrad Czerniak (AZS UMCS Lublin), 10. James Washington (TBV Start Lublin).

TRENER ROKU

1. Dariusz Ślędz (Speed Car Motor Lublin), 2. Robert Lis (MKS Perła), 3. Piotr Mazurkiewicz (Górnika Łęczna), 4. Waldemar Kołcun (MULKS Grupa Oscar Tomaszów Lubelski).

DRUŻYNA ROKU

1. Speed Car Motor, 2. Górnik Łęczna (piłkarki nożne), 3. MKS Perła Lublin, 4. KS Azoty Puławy.

PREZES ROKU

1. Aleksandra Marmuszevska (Speed Car Motor), 2. Mariusz Szmit (MKS Perła), 3. Dariusz Gawel (AZS UMCS Lublin), 4. Jerzy Witaszek (Azoty Puławy).

MECENAS SPORTU

1. Speed Car Lublin, 2. Perła Browary Lubelskie SA, 3. Grupa Azoty Zakłady Azotowe Puławy SA, 4. Lubelski Węgiel Bogdanka SA.

POWIATOWY SPORTOWIEC ROKU

1. Łukasz Ławecki (Orleń Łuków), 2. Wojciech Więcaszek (Włodawianka Włodawa), 3. Jakub Szymula (Suples Kraśnik), 4. Kamil Oziemczuk (Hetman Zamosć).



XIV PLEBISCYT **SPORTOWIEC ROKU WOJEWÓDZTWA LUBELSKIEGO 2018**

WYMYŚL HASŁO W 4 SŁOWACH I ZDOBĄDŹ RADIO INTERNETOWE

Dla Czytelników biorących udział w naszym głosowaniu na **Najpopularniejszego Sportowca Roku Województwa Lubelskiego 2018**, zarówno smsowym, jak i kuponowym

mamy nagrodę w postaci radia internetowego firmy HAMA

Wystarczy wysłać sms wg. podanego wzoru i w tym samym smsie w 4 słowach uzasadnić swój głos/wybór lub wpisać go na kuponie również w czterech słowach w jednej, wybranej z 7 kategorii.

Czekamy na Wasze pomysły. Najciekawsze uzasadnienie nagrodzimy super sprzętem RTV

hama®

ZADZWOŃ! SZCZEGÓŁY POD NUMEREM TELEFONU 81 46 26 800

